Rok XI. Nr. 265 — Sosnowiec, niedziela 27 września 1936 roku. — [...]eru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

[...]erata wy-[...]esięcznie
Te[...]
Dru[...]
Konto czekowe P.K.O. Katowice [...]

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Dewaluacja waluty francuskiej

za porozumieniem z Anglją i St. Zjednoczonymi

PARYŻ, 26. 9. — Od paru dni krążyły pogłoski o bliskiej zmianie polityki monetarnej rządu i o przystosowaniu franka do nowych wymogów życia gospodarczego.

Wczoraj po południu zebrała się rada gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, na której minister Auriol przedstawił szczegóły **porozumienia monetarnego, zawartego między Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.**

P przeszło 5-godzinnych naradach, rada gabinetowa zaaprobowała tekst deklaracji o porozumieniu monetarnym.

Deklaracja ta stwierdza na wstępie, że celem międzynarodowego porozumienia walutowego jest stworzenie warunków, **mogących się jak najbardziej przyczynić do przywrócenia ładu w międzynarodowych stosunkach gospodarczych przez utrzymanie jak największej równowagi na międzynarodowym rynku walutowym.**

Rząd francuski, uważając, że stabilizacja głównych walut nie mogła być oparta na trwałych podstawach, bez uprzedniego zawarcia stałego porozumienia w zakresie polityki gospodarczej rozmaitych mocarstw, postanowił w tym celu zaproponować parlamentowi wyrównanie własnych dewiz. Rządy St. Zjednoczonych i W. Brytanii przyjęły przychylnie tę decyzję.

[illegible] stwierdza, że po[illegible] sumy wyp[illegible] polityki uzależnione jest [illegible] 1928 za [illegible] rozwoju handlu międzynaro[illegible] oraz podjęta ma być akcja, mająca na celu stopniowe złagodzenie, aż do całkowitego zniesienia obowiązujących obecnie przepisów kontyngentowych i kontroli dewiz.

Przyjmując do wiadomości tę deklarację, rada gabinetowa zaaprobowała jednocześnie brzmienie projektu ustawy monetarnej, której głównym celem jest przystosowanie kursu franka do obecnej sytuacji gospodarczej.

Na podstawie tej ustawy wartość złota, zawartego w jednym franku, winna się wyrażać ilością 49.43 miligramów złota 900 próby.

Koła finansowe twierdzą, że nowy parytet franka będzie ustalony wobec tego wedle relacji 100 fr. za 1 funt szterlingów, czyli dewaluacja franka wahać się będzie w granicach 33 proc.

Z posiedzenia Ligi Narodów

Przemówienie delegata Norwegii i Panamy

GENEWA, 26. 9. PAT. Po delegacie francuskim przemawiał delgat Norwegii minister Koht, który przypomniał, że Norwegia zawsze domagała się aby Liga Narodów w zażegnywaniu zatargów przede wszystkim kładła nacisk na akcję pojednawczą, a nie na akcję represyjną. Dalej mówca stwierdził, że małe państwa z wielkim niepokojem śledzą wyścig zbrojeń. Ten powrót do przedwojennej metody polityki międzynarodowej, poważnie zagraża spokojowi świata.

W zakończeniu wypowiedział się on za podjęciem przez sekretariat Ligi Narodów prac rozbrojeniowych oraz zażądał utworzenia specjalnej komisji, która badać będzie sprawę nowego rozdziału surowców zamorskich. Zgromadzenie, zatwierdzając wnioski takiej komisji dałoby dowód, że szczerze pragnie gwarncji pokojowej sytuacji politycznej.

Ostatnim mówcą był delegat Panamy, który oświadczył, ze gdyby Liga Narodów obecnie upadła, wówczas nie możnaby było na jej miejsce stworzyć żadnej innej organizacji międzynarodowej.

Świętokradztwo w kościele paraf. w Olkuszu

Wczoraj w godzinach po południowych w kościele parafialnym w Olkuszu skradziono opodal wielkiego ołtarza duży kilim, wartości około 1000 zł.

Skradziony kilim został zakupiony przez miejscowych parfian.

Policja prowadzi w tej sprawie do ch[...]enie

Zacięte walki pomiędzy powstańcami a czerwonymi

Pod gruzami domów zginęło setki ludzi

MADRYT, 26. 9. PAT. Komunikat urzędowy głosi, że oddziały rządowe znajdują się w odległości 72.5 km. od Oviedo. Całodzienna bitwa w okolicy Sietaba zakończyła się zwycięstwem wojsk rządowych. Oddziały powstańcze w dolinie Łagu bombardowane były przez samoloty rządowe.

Hiszpański minister spraw zagranicznych w rozmowie z przedstawicielem agencji Havasa zaprzeczył kategorycznie pogłosce o wyjeździe z Madrytu prezydenta Azany. Prezydent, z którym niedawno rozmawiałem telefonicznie, zawiadomił mnie o podpisaniu przez siebie dekretu o mianowaniu ministrem bez teki przedstawiciela stronnictwa katolicko - narodowego Irujo.

Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że wczoraj wieczorem samoloty powstańcze dokon. nowego ataku lotniczego na Bilbao. Bombardowanie podobnie, jak przy pierwszym ataku, miało charakter bardzo gwałtowny. Od wybuchu bomb zawaliło się szereg domów, grzebiąc pod gruzami mieszkańców. Jedna z bomb upadła blisko sąsiedztwa konsulatu brytyjskiego, którego gmach został lekko uszkodzony. W wielu miejscach wybuchł pożar, w mieście panuje panika.

SEVILLA, 26. 9. PAT. Gen. Queippo de Liano oświadczył, iż na odcinku Toledo wojska rządowe poniosły porażkę, pozostawiając na placu boju przeszło 100 zabitych i kilkaset karabinów. Na odcinku Kordoby straty rządowe wyniosły przeszło 40 zabitych. Do niewoli dostało się przeszło 1000 milicjantów.

Specjalny korespondent Havasa, który był obecny podczas bombardowania miasta przez samoloty powstańcze, donosi, iż ani Irun, ani San Sebastian nie były obrzucone tak wielką ilością bomb. Dworzec północny spłonął. Liczne domy, w które trafiły pociski, zostały kompletnie zniszczone. Bombardowanie wywarło wielkie wrażenie na ludności, której część domaga się śmierci zakładników. Zachodzi obawa, iż nacjonaliści baskijscy nie potrafią utrzymać władzy w swych rękach, która może być pochwycona przez elementy skrajne domagające się stosowania represji. Pod gruzami domów spoczywają dotychczas nie wydobyte zwłoki licznych ofiar. W wielu miejscach pożar trwa dotychczas, nie mogą go opanować oddziały straży ogniowej, które pracują bez przerwy od wybuchu pierwszych bomb aż do tej chwili.

Agencja Fabra donosi operacje wojsk rządowych rozwijają się na wszystkich frontach. Na odcinku Oropeza i Talavera po osiągniętych wczoraj sukcesach wojska rządowe posuwają się naprzód w dalszym ciągu. Straty powstańców są bardzo znaczne. Wojska rządowe wzięły wielu jeńców.

W Kordobie obleganej przez wojska rządowe, powstańcy dokonali licznych egzekucyj osób, podejrzanych o sprzyjanie rządowi madryckiemu.

Z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Referat dyskusyjny Ministra Przemysłu i Handlu

WARSZAWA, 26. 9. PAT. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, jako dalszy ciąg posiedzenia w dniu 22 bm. Na posiedzeniu tem Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania prezesa Hełczyńskiego, przewodniczącego specjalnej komisji, powołanej na uprzednim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, celem zaopiniowania wytycznych dla sanacji stosunków w zakresie ubezpieczeń życiowych. Komisja ta zaopiniowała m. in. przychylnie projekt przekształcenia Towarzystwa Ubezp. „Przyszłość" na zakład, oparty o kapitał krajowy.

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego rozpatrywano również możliwość powierzenia temu zakładowi administracji polskiego portfelu towarzystwa ubezpiczeń „Feniks". Szczegółowy projekt zostanie przygotowany przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń i zgłoszony w formie odpowiedniej wniosek ustawy na sejm. Następnie Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania dyrektora Biura Ekonomicznego w Prezydium Rady Ministrów Poniatowskiego, przewodniczącego komisji dla zbadania położenia wytwórczości maszyn i narzędzi rolniczych oraz przyjął do zatwierdzającej wiadomości sformułowane przez tę komisję wnioski i zlecenia.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny Ministrów wysłuchał referatu dyskusyjnego ministra przemysłu i handlu w sprawie organizacji prac związanych z wykonywaniem umów rozrachunkowych Polski z krajami zagranicznymi i kontyngentowanie zbytu kompensacyjnego oraz wykonaniem czynności rejestracyjnych w zakresie zbytu towarów zagranicą.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w 16-tym dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. na nr. 167.622.

Po 10.000 zł na n-ry: 106090 170463.

Po 5.000 zł. na n-ry: 27406 185671.

Po 2.000 zł. na n-ry: 20940 45173 48810 55744 76850 77933 78513 100965 103322 128007 131337 154009 164702 17721 179993 191697.

Po 1.000 zł. na n-ry: 3175 10425 29366 30214 34536 39017 52044 53028 54131 72974 74437 79002 83057 83658 88179 92242 94437 97288 108625 109923 123185 139706 146211 147147 158896 161048 162121 163733 170990 177547 180728 184389 18535 186765 192785.

Truciciel zawiśnie na szubienicy

Zbrodniarz kajał się i błagał o litość...

WARSZAWA, 26. 9. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę potwornego truciciela, Lucjana Brzozka, skazanego przez sąd okręgowy na karę śmierci.

Brzozek ożeniwszy się z dziewczyną, której matka posiadała 30-morg. gospodarstwo, chcąc zawładnąć całym majątkiem, w ciągu kilku lat otruł arszenikiem kolejno swoją teściową, szwagierkę Albinę Wąsowską i szwagra Antoniego.

Sekcja wykryła w zwłokach Albiny i Antoniego Wąsowskich arszenik, jedynie sekcja zwłok teściowej nie dała już rezultatu ze względu na długi czas który upłynął od śmierci.

...roku skazującym obrona zaapelowała, domagając się ponownego przesłuchania żony truciciela, będącej głównym świadkiem oskarżenia.

Zdaniem obrony, Brzozkowa mogła być zainteresowana w usunięciu męża i obciążaniu go przed sądem, gdyż związana jest jakoby z innym mężczyzną.

Sensacyjnym punktem rozprawy było przesłuchanie Brzozkowej.

— W swoim sumieniu nie znajduję dla niego żadnej litości — mówiła. — Jestem przekonana, że to jest wina wajca. Nikt inny tego nie zrobił!...

Brzozkowa przyznała się otwarcie do współżycia z innym mężczyzną, co jednak nastąpiło dopiero po uwięzieniu męża.

Oskarżony przez cały czas rozprawy płakał, jęczał, płaszczył się i błagał o litość.

Sąd apelacyjny wyrok śmierci zatwierdził.

Minister Kościałkowski zwiedził Zakłady Radiotechniczne Elektrit

Minister Opieki Społecznej p. M. Zyndram Kościałkowski, podczas bytności w Wilnie w dn. 23 b. m. zwiedził wraz z wojewodą p. płk. Bociańskim i prezydentem miasta p. dr. Maliszewskim, w otoczeniu wyższych Urzędników Województwa, największą placówkę przemysłową w Wilnie, pierwsze w Polsce zakłady radiotechniczne „Elektrit", zatrudniające około 900 robotników.

Po zwiedzeniu fabryki dokonane zostało zdjęcie wraz z całym zespołem pracowników i członkami zarządu Elektrit.

350 milionów złotych

przeznaczą się na inwestycje w 1937 r.

WARSZAWA. 26. 9. W chwili obecnej specjalne biuro, utworzone w ministerstwie skarbu, przy udziale delegatów poszczególnych ministerstw i pod przewodnictwem wiceministra Lechnickiego, opracowuje szczegółowy plan, dotyczący robót i funduszów mogących być na ten cel przeznaczonych. Plan ten na rok przyszły zamknie się sumą około 350 milionów dostosowany do naszych realnych możliwości finansowych, rozwijając się w zależności od sytuacji na rynku pieniężnym oraz od natężenia prac inwestycyjnych w gospodarstwie prywatnem.

Zasadą naczelną tego programu jest podniesienie dobrobytu kraju, przedewszystkiem przez stworzenie nowych warsztatów pracy, zatrudniających no we szeregi robotnicze.

Pochowany mąż „zmartwychwstał"

po 4-ch tygodniach

W ostatnich czasach zdarzyły się w Londynie osobliwy wypadek Bohaterami był umarły który wkrót ce po swym uroczystym pogrzebie... zmartwychwstał.

Przed kilkoma dniami wyłowiono z Tamizy tajemnicze zwłoki starszego mężczyzny. Pewien dentysta rozpoznał w zwłokach tych swego pacjenta, handlarza węgla, Edwina Kibble, który leczył się stale u niego, a od 4-ch tygodni zniknął bez śladu. Dentysta ów oświadczył, że Kibble posiadał tak osobliwe podniebienie, iż ponim właśnie mógł rozpoznać zmarłego choćby wśród tysiąca innych. Na tej podstawie lekarz wystawił oficjalne świadectwo zgonu, poczym Edwin Kibble został pochowany z pompą, godną zamożnego obywatela. Wdowa po zmarłym handlarzu węgla postępowała za trumną, okrytą ciężką żałobą, przyjmując ze wszystkich stron wyrazy współczucia Kiedy zaś powróciła z pogrzebu do domu, ujrzała przy drzwiach jakiegoś policjanta wraz ze swym „zmarłym" małżonkiem.

Widok „zmarłego ... tak ... padła zemdlona. ... się, że Edwin Kibble, który, przed czteroma tygodniami rzekomo utonął, wpadłszy do rzeki stracił wówczas pamięć tak że zapomniał nawet, jak brzmi jego nazwisko. I odtąd, nieświadom kim jest właściwie, wiódł osobliwy zywot. Nazywał się Borune, zaczął jako kawaler jeździć po Anglii, gdy tymczasem pozostała w domu żona, opłakiwała jego zgon.

Przeciwnie niż się to zdarza w podobnych wypadkach zatrata pamięci Edwin Kibble po upływie 4-ch tygodni odzyskał nagle pełną świadomość, tak że niespodzianie przyprowadzony, przez policjanta do domu, mógł łatwo rozpoznać swoją żonę i najbliższe otoczenie, o istnieniu których nie wiedział nic jeszcze przed kilkoma godzinami... Dentysta, który tak „nizbicie" rozpoznał zwłoki rzekomego Edwina Kibble po jego „specjalnem" podniebieniu, stał się teraz — rzecz prosta — przedmiotem powszechnych kpin.

Węgry powinny się połączyć z Polską

Sensacyjny artykuł budapesztańskiego dziennika

Agencja „Press" donosi z Wiednia Uwagę kół politycznych zwróciło wystąpienie budapeszteńskiego dziennika „Magyar Orsag" z artykułem na temat stosunków - węgierskich.

„Legitymiści węgierscy — pisze dziennik — nie pojęli dotychczas posłannictwa Polski. Legitymiści węgierscy muszą sobie uświadomić , że **prawno - państwowe złączenie Węgier z Polską miałoby decydujące znaczenie dla Europy centralnej.**

To stać się powinno programem legitymizmu. Już min. Andrassy myślał o triaļizmie Austrii Węgier i wskrzeszonej Polski".

„Magyar Orsag" daje wyraz przekonaniu, że taka polityka byłaby w Polsce przyjęta z sympatją i życzliwością.

Kto wygrał na loterii?

W piątkowym, piętnastym ciągnieniu, państwowej loterii klasowej, główne wygrane padły na numery:

1-sze CIĄGNIENIE:

50.000 zł.: 12091 84281 120519.

10.000 zł.: 162428.

5.000 zł.: 5214 21567 54327 58080 72979 162421 184783.

2.000 zł.: 20164 32566 60311 75874 89073 95934 101615 111418 111538 113840 118212 125830 135202 147580 177213 188218.

1.000 zł.: 625 21265 24292 27659 284913 65066 41808 43352 47842 51894 57902 66429 69770 82671 86972 103354 1163656 132290 182862 157690 170331 172936 173887 174519.

2-gie CIĄGNIENIE.

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 50608.

10.000 zł.: 69094 148609.

5.000 zł.: 6759 27598 28781 116548 139910 149565 180251.

2.000 zł. 4686 5709 16809 24549 53050 80904 76878 194040 152614.

1.000 zł.: 196 2230 14685 22797 27169 31028 45198 45486 50271 51470 53495 68106 91979 98122 107201 126107 138561 140268 144201 145304 146089 148865 153274 157019 162085 162356 164775 166262 174699 175090 177172 173266 186735 187810 189003 193594.

Ile kosztuje kryzys świat pracy?

Straty przez kryzys w Polsce spowodowane zaczynomy dopiero te raz rejestrować. Są one częściowo do odrobienia, ale są i takie, których skutki długo na organ. nie tylko gospodarczym odbijać się mu szą.

Pragniemy się zająć jedną tylko częścią tych strat, mianowicie chcemy uwzględnić te, które poniósł świat pracy. Można z góry przewidzieć, że są one na tym właśnie odcinku bardzo dotkliwe.

Pierwszą i bodaj główną stratą, z której wywodzą się inne, — to spadek zarobków. Na przestrzeni ostatnich 1- sześciu płace zarobkowe spadły. Jeśli przyjmiemy w dużym i średnim przemyśle przeciętny roczny zarobek za godzinę dla r. 1928 — 0.94 zł., to w r. 1932 otrzymamy 0.87 zł., a w r.1935 — 0.73 zł. Jest to oczywiście ruch nominalnej płacy. Spadek wynosi zgórą 22 proc.

Biorąc wysokość zarobku za godzinę w r. 1935, robotnik tygodniowo winien był zarabiać 35.09 zł. — Tymczasem według danych Głównego Urzędu Statystycznego przeciętny zarobek tygodniowy wynosił 26.15 zł., przy czym znaczna większość pracujących dociągała zaledwie do 20 zł.

Przyczyną tego stanu jest — częściowe zatrudnienie. Dane powyższe dotyczą tylko większych zakładów pracy. Jest zaś wiadomą rzeczą, że pracownicy w mniejszych zakładach zarabiają z reguły o 20 proc. mniej, na poszczególnych zaś odcinkach rozpiętość jest jeszcze większa.

Spadek dochodów świata pracy ilustruje jeszcze dobitniej zmniejszenie sumy wypłat. Jeśli wypłaty te przyjmiemy dla r. 1928 za 100, to w pierwszych trzech kwartałach r. 1935 wartość wypłat wyniosła przeciętnie 47, czyli spadek sumy wypłat wyniósł 53 pr.! Jednocześnie zmalały sumy zasiłków, wypłacanych bezrobotnym,czyli że dochody świata pracy spadły przeszło o połowę. Gdy jednocześnie przyrost naturalny powiększył poważnie szeregi potrzebujących utrzymania.

Wprawdzie wskaźnik kosztów utrzymania łagodzi nieco ten spadek dochodów świata pracy, ale mimo to z bilansu ruchu nominalnych dochodów świata pracy i ich realnych wartości wynika dla świata pracy strata w okresie kryzysu z górą 90 proc. realnej wartości dochodu. Na przestrzeni lat 1929-33 suma dochodu dla ogółu robotników w zakładach prywatnych spadła z 3.5 miliarda zł. do 1.65 miliarda zł., czyli o 53 proc.

Gdy uwzględnimy wzrost ludności i imigracji do miast, nie trudno będzie ocenić, że — aby utrzymać stopę życiową na poziomie r. 1929, — należało sumę dochodu podnieść z 3.5 miliarda do 4.2 miliarda zł. W rzeczywistości suma dochodu wynosiła 1.65 miliarda, czyli zaledwie 39.3 proc. niezbędnej sumy.

Ten gwałtowny spadek dochodu musiał odbić się na życiu warstwy pracowniczej. Deprawacja, upadek zdrowia, karłowacenie rasy, spadek przyrostu naturalnego — oto poszczególne skutki nędzy. Statystyka tych skutków posiada tragiczną wymowę — w odniesieniu do szerokich rzesz ludności. W r. 1929 było więźniów 25 tysięcy, w r. 1934 notujemy ich z górą 5- tysięcy, zgonów na tyfus plamisty w r. 1929 mieliśmy 146, w r. 1934 — 303, na błonicę w r. 1929 — 733, w r. 1934 — 1088, przyrost naturalny spadł z 15.3 do 12.1. Gruźlica, choroby serca, wycieńczenie — oto, co notują komisje lekarskie u poborowych, jako coraz powszechniejsze zjawiska.

Niepodobna tedy dziwić się, że świat pracy walczy o odbudowę swego dochodu, o uzyskanie takich warunków życia, w których mógłby się rozwijać i bronić przed upadkiem moralnym i fizycznym. Jest prawdą, że te zrozumiałe tendencje są często wyzyskiwane przez nieuczciwą demagogię lub nawet elementy wrogie Państwu. Wymowa jednak rzeczywistości jest dość głęboka, by nie zwrócić uwagi na konieczność interwencji Państwa dla odbudowy dochodów świata pracy w miarę jak ogólna sytuacja gospodarcza na to pozwala. Interwencja ze strony Państwa, — interwencja celna, bankowa, żywnościowa — to czynniki mogące poważnie korygować automatyczne działanie praw gospodarczych. Również w dziedzinie prac zarobkowych interwencjonizm ten wydaje się bardzo na miej scu. Nie należałoby może zwlekać z uwagi na wzrastające napięcie społeczne z wprowadzeniem skutecznego nadzoru nad przestrzeganiem polityki płac przez poszczególne zakłady pracy. Polityka gospodarcza liczyć się musi z koniecznością konsekwentnej odbudowy dochodów rzesz robotniczych i pracowniczych Do tej konieczności w imię zdrowia ludności, w imię zarówno moralnych jak materialnych założeń do stosowywać należy pracę instytucyj publicznych, oraz to wszystko w pierwszym rzędzie, co dla gospodarki publicznej pracować pragnie

Prace nad ustawą prasową dobiegają końca

Jedna z warszawskich agencji prasowych podała wiadomość, jakoby opracowany w ministerstwie sprawiedliwości projekt ustawy prasowej przedłożony miał zostać Radzie Ministrów na jednym z najbliższych posiedzeń. W związku z tym agencja „Iskra" zwróciła się do kół miarodajnych o wyjaśnienia co do prac nad projektem ustawy prasowej. Prijekt ustawy prasowej — jak informują agencję „Iskra" — po opracowaniu w Ministerstwie Sprawiedliwości przedłożony zostanie dla zaopiniowania Związkowi Dziennikarzy Rzplitej w porozumieniu ze Związkiem Wydawców. Po uzyskaniu opinii organizacyj zawodowych, tekst projektu zostanie ustalony definitywnie i przesłany do uchwalenia Izbom Ustawodawczym.

Prace nad projektem tej ustawy w ministerstwie sprawiedliwości dobiegają końca, nie wiadomo jednak, czy projekt będzie mógł znaleźć się na porządku obrad najbliższej sesji parlamentarnej, gdyż ma on być przedstawiony Izbom Ustawodawczym równocześnie z projektem ust. o zawodzie dziennikarskim, zajmującej się uregulowaniem stanu prawnego zawodu dziennikarskiego. Prace zaś nad tym projektem ustawy znajdują się dopiero w stadium początkowym, i wymagają też uzgodnienia go z zainteresowanymi organizacjami.

Tętno chwili

CZY „DOBRY WIECZÓR" JEST KOBIETĄ.

Sensacją był przed kilku dniami wywiad „Dobrego Wieczoru" z Walasiewiczówną, w którym to wywiadzie nasza rekordzistka miała rzekomo oskarżać swą rywalkę Stephens o to, że jest mężczyzną.

Ale onegdaj ukazało się oświadczenie Walasiewiczówny, że nigdy sobie na taki nietakt nie pozwoliła i że wywiad „Dobrego Wieczoru" jest zmyślony.

Przyjmując więc metody „Dobrego Wieczoru" zastanówmy się nad tym, czy „Dobry Wieczór" jest mężczyzną?

Nie! Stanowczo nie!

„Dobry Wieczór" jest starą plotkującą kucharką — moja pani, moja pani — jest handlującą zmyślonemi plotkami przekupką.

„Dobry Wieczór" nie jest mężczyzną, tak jak nie jest mężczyzną czołowy i sensacyjny powieściopisarz „Dobrego Wieczoru" Kamil Norden, który nie jest ani mężczyzną ani kobietą, ale poprostu Migową.

(Kurjer Polski).

SMALEC NA MYŁO.

Polska Agencja Agrarna donosi, że Związek Eksporterów Bekonu i artykułów zwierzęcych pertraktował z jedną z fabryk przetworów tłuszczowych, proponując jej nabycie na cele przetwórcze większej partii smalcu po cenie 1.60 zł. za k- Związek argumentował, że sprzedaż na cele konsumcyjne po tej cenie „nie opłaci się" (czytaj: obniży cenę rynkową smalcu wogóle)

Fabryka odmówiła nabycia smalcu, słusznie rozumując, iż nie wypada przerabiać na mydło jadalnego smalcu w okresie, gdy tyle tysięcy ludzi na wsi polskiej ogranicza spożywanie tłuszczów do minimum.

Związkowi eksporterów bekonu służymy dobrą radą: może zechce przekazać ów „zbędny" smalec na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Bo chyba nie dziemy zagranicznych wzorów niszczenia nadmiaru produktów, za które nie osiągnąć opłacalnej ceny.

Znając stan interesów Związku Eksporterów Bekonu stwierdzamy, iż nie je na swym bilansie ofiarowania ubogim nawet wielkiej partii smalcu!

Alcazar — basion bohaterstwa

i zbiorowisko zabytków sztuki maurytańskiej

Oczy całego świata zwrócone są teraz na Alcazar, a raczej na tragiczne ruiny, które kiedyś były Alcazarem. Alcazar po arabsku znaczy forteca Zgodnie ze starywi maurytańskimi kronikami, fundamenty zamku założone zostały w roku 712.

Toledo wówczas było centrum nauki i rezydencją emira. Podczas panowania Maurów jednak Alcazar właściwie fortecą nie był. Znajdował się tam wówczas arabski uniwersytet i największa w świecie muzułmańskim biblioteka.

Rolę fortecy odegrał Alcazar dopiero w r. 1805, kiedy to Alfons VI Kastylski, po wzięciu Toledo cały rok oblegał Alcazar. W oblężeniu Alcazaru brał udział, według starych podań, legendarny Cyd. Od tego czasu Alcazar stał się na jakiś czas rezydencją królów kastylskich. Odbiło się to na architekturze zamku: szereg baszt, kościołów i dobudówek, jak również mur zębaty, okrążający zamek, pochodzi z tamtych czasów, nie popsuł jednak maurytańskiej ażurowej architektury. Szerokie wrota: Puerta del Sol, Alcantara i San Martino prowadzą do Alcazaru—miasteczka, z małymi, krzywymi i ciemnymi uliczkami, z całym labiryntem podziemnych korytarzy i głębokimi studniami, sięgającymi aż do rzeki Tajo...

W pałacach Alcazaru znajdowały się najcenniejsze zabytki i dzieła sztuki maurytańskiej. Część tych zbiorów ucierpiała w czasie wojen napoleońskich. Przed rewolucją w jednym z gmachów mieściła się Wyższa Akademia Wojenna, wychowankowie której, „lwy Alcazaru", stanowili właśnie załogę nieszczęsnej fortecy, nieprzystosowanej zupełnie do obrony przed nowoczesną techniką wojenną.

W r. 1710 zamek został już porządnie uszkodzony w czasie wojen domowych. W r. 1883 usiłowano wysadzić w powietrze zamek gubernatora, podczas buntu wojsk. Wiele burz wojennych przeleciało nad Alcazarem. Żadna nie przyniosła jednak tak strasznego zniszczenia, jak obecna, w wieku cywilizacji i najbardziej wyrafinowanych środków walki...

Gaz świetlny nie będzie truł ludzi

Dyrekcja gazowni w Hameln w Westfalii ogłosiła komunikat, z którego wynika, że jeden z zatrudnionych tam techników, doktór Goerdes zbudował przyrząd oczyszczający gaz w sposób, który unieszkodliwia go zupełnie, nie pozbawiając go własności świetlnych.

Doświadczenia przeprowadzone wykazują, iż rzeczywiście gaz po przejściu przez wymieniony wyżej przyrząd może być wdychiwany bez szkody dla zdrowia ludzkiego. W najkrótszym czasie instalacje tego rodzaju zaczną już funkcjonować.

Ze względu na przerażającą liczbę dotychczasowych wypadków śmierci z pow. wydzielającego się gazu świetlnego, wynalazek przyrządu oczyszczającego, wywołał w całych Niemczech wielkie zaintersowanie.

Oświadczenie wójta gminy Rokitno-Szlacheckie w Łazach

W związku z wczorajszym artykułem p. Leandra Leszczyńskiego, zatytułowanym „Chlubna przeszłość wójta gminy Rokitno - Szlacheckie w Łazach“, otrzymaliśmy następującej treści oświadczenie:

Wielce Szanowna Redakcjo!

W numerze 264 „Expresu Zagłębia“ z dnia 26 bm. ukazał się artykuł pod tytułem „Chlubna przeszłość wójta gminy Rokitno - Szlacheckie w Łazach“, który zawiera pod moim adresem zarzuty niesłuszne i wielce mnie krzywdzące, wobec czego mam zaszczyt prosić PT. Redakcję o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów „Expresu Zagłębia“ następującego sprostowania:

Od wczesnej młodości, mając zaledwie lat 15 — brałem udział w ruchu niepodległościowym, naprzód na terenie Włodowic w powiecie zawierciańskim, skąd pochodzę, występowałem czynnie przeciwko władzom rosyjskim i ścigany przez te władze przeniosłem się później do Warszawy i do Częstochowy, gdzie kontynuowałem pracę niepodległościową. Z powodu tej działalności popadałem nieraz w konflikt z władzami zaborczymi i wreszcie w roku 1913 wyjechałem zagranicę do Krakowa i na terenie Małopolski uczestniczyłem w konspiracyjnych pracach przedwojennych. W roku 1914 wstąpiłem do Legionów, przeszedłem całą kampanię Legionową, byłem kilka razy ranny i po odzyskaniu Niepodległości pozostałem nadal w służbie wojskowej aż do roku 1928, kiedy przeniesiony zostałem na emeryturę.

Za działalność moją w pracy Niepodległościowej odznaczony zostałem Krzyżem Niepodległości, a za służbę Legionową i za służbę w Wojsku Polskim otrzymałem Legionowy Medal za waleczność, czterokrotnie Krzyż Walecznych i inne odznaczenia wojskowe. W czasie czternastoletniej służby wojskowej nie spotkałem się nigdy z żadnymi zarzutami, natomiast otrzymałem liczne pochwały i odznaczenia.

Po ukończeniu służby wojskowej wróciłem do stron rodzinnych i poświęciłem się pracy samorządowej i społecznej. Wybrany zostałem członkiem Rady Gromadzkiej, później Rady Gminnej w Łazach i Rady Powiatowej w Zawierciu, w roku 1934 zostałem wójtem gminy Rokitno - Szlacheckie w Łazach. Na tym stanowisku przeprowadziłem sanację niezdrowych stosunków w gminie, wykryłem nadużycia, które popełnił poprzedni wójt wraz z sekretarzem gminy, Nestorem i innymi urzędnikami gminy. Dochodzenia w przedmiocie tych nadużyć doprowadziły do aresztowania sekretarza Nestora i sprawa znajduje się w sądzie okręgowym. Na stanowisku wójta, mimo zmniejszonego budżetu gminnego, przeprowadziłem budowę nowych szkół, budowę dróg itp., poświęcając cały swój czas i energię pracy samorządowej. Ta moja działalność była niedogodna dla wielu jednostek, niezadowolonych z usunięcia poprzedniego zarządu. Między innymi i autor wspomnianego artykułu, Leandr Leszczyński, należy do grupy osób, które wolałyby poprzedni zarząd, który lepiej się czuł gdy były niezdrowe stosunki i nadużycia w gminie. P. Leszczyński, występując przeciwko mnie z oszczerstwami, kieruje się tylko interesem własnym, prywatnym a powodem jego niechęci do mojej osoby jest fakt, że podanie jego o przyjęcie go na urzędnika gminnego załatwiłem odmownie. P. Leszczyński bowiem nie posiada ani odpowiedniego wykształcenia ani innych kwalifikacyj do zajmowania stanowiska w samorządzie.

Wszystkie powyższe dane, dotyczące pracy mojej Niepodległościowej przed wojną, jak i służby w Legionach i w wojsku polskim, mogę poprzeć dokumentami które są w moim posiadaniu i w każdej chwili mogę je przedstawić PT. Redakcji.

Rzeczy zakwestionowane w czasie rewizji w roku 1920 u moich rodziców, stanowiły moją własność, co udowodniłem w żandarmerii wojskowej w Będzinie i złożyłem tam odpowiednie na to dowody.

W rejestracji skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości zapisany jestem, jako nienotowany i niekarany, co stwierdziło Ministerstwo Sprawiedliwości w piśmie do zarządu gminy w Łazach L. 35/36 i pismo to na żądanie PT. Redakcji złożę.

Wszytkie więc zarzuty w artykule pod pisanym przez p. Leszczyńskiego są nieprawdziwe i p. Leszczyński umieścił je tylko z pobudek osobistej zemsty z powodu nieuwzględnienia jego prośby o przyjęcie go na stanowisko urzędnika w gminie, w której jestem wójtem.

Wobec powyższego wypadku oszczerstwa ostrzegam, iż wszystkie tego rodzaju wystąpienia ścigał będę na drodze sądowej.

Mam nadzieję, że PT. Redakcja zechce uwzględnić moją prośbę i sprostuje treść powyższego artykułu, jako naruszającą cześć moją i wielce mnie krzywdzącą.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Edward Chrząszcz.

Łazy, 26 września 1936 r.

P. Adamczyk, właściciel „Drzeworytu“ pod zarzutem oszustwa

Do prokuratora sądu okr. w Sosnowcu wpłynęło doniesienie przeciwko znanemu kupcowi w Sosnowcu (ul. Zygmunta nr. 5) właścicielowi firmy „Drzewotwór“, Stan. Adamczykowi, który był swego czasu współwłaścicielem i kierownikiem Spółdzielni mebli pod firmą „Model“, Ska. Udziałowcami jej byli m. in. pracownicy kopalni „Hrabia Renard“.

W r. 1394 firma „Model“ zbankrutowała na kilkadziesiąt tysięcy zł. Odbyła się licytacja pozostałego majątku, który nabył Adamczyk i po pewnym czasie założył nowe przedsiębiorstwo już... bez spólników.

Obecnie dawni współudziałowcy zarzucają Adamczykowi, że dopuścił się **oszustwa na ich szkodę na ok. 40.000 złotych.**

Zarządzono dochodzenia, w wyniku których na polecenie władz sądowych Adamczyka osadzono w więzieniu.

Morderstwo na ulicy w Dąbrowie przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu

Na ul. Łabędzkiej w Dąbrowie Górniczej spóźnieni przechodnie natknęli się w nocy na trupa mężczyzny. Powiadomiony o tem komisarjat, zidentyfikował zwłoki, przy czym okazało się, że ma się do czynienia ze zbrodnią oraz że zamordowanym jest mieszkaniec Dąbrowy Górniczej Szczepan Cieślak, który otrzymał śmiertelny cios w serce.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło następujący przebieg morderstwa które wywołało wielkie wrażenie w sferach robotniczych Dąbrowy i okolic.

Mieszkońcy Dąbrowy Szczepan Cieślak i Władysław Grzebinoga (Łabędzka 16), wracając późno z pracy do domu, spotkali swych znajomych Floriana Wyleżka (Łabędzka 27), Władysława Barana i Piotra Grzebinogę, brata Władysława Grzebinogi, (Brzozowicka 78). W czasie chwilowej rozmowy, między jednymi, a drugimi doszło nagle do sprzeczki, z której wywiązała się tragicznie zakończona bójka.

Władysław Grzebinoga, uzbrojony w siekierę, a Cieślak — w młotek, natarli na Barana, który unikając ciosu, wymierzonego mu przez Cieślika, pchnął go bagnetem. Cieślik, trafiony w serce, padł na miejscu.

Widok trupa ostudził zapał bijących się, którzy zbiegli, zostawiając zwłoki Cieślika na miejscu zbrodni.

Baran, Grzebinoga Władysław i Piotr oraz Wylężek stanęli w ub. tygodniu przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Po dwudniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok uniewinniający Barana za zabójstwo Szczepana Cieślaka z uwagi, że zabił on, działając w obronie koniecznej. Sąd skazał Barana natomiast na osiem miesięcy więzienia, a Władysława Grzebinogę i Floriana Wylężka na dwa lata więzienia za udział w bójce, która pociągnęła za sobą śmierć denata. Piotr Grzebinoga został uniewinniony.

Prokurator i skazani zapowiedzieli apelację.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 27 września.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Audycja dla wsi 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 10.00 Nabożeństwo. 11.00 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 21.03 1000 taktów muzyki. 13.00 Moskiewski lokaj. 14.30 Audycja dla wsi. 14.45 Programy lokalne. 16.15 Reportaż z życia. 16.45 Koncert połączonych orkiestr. 17.30 Teatr Wyobraźni W dworku na Nowolipkach. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Płyty. 20.25 Polska złotych wizji. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Pół godziny muzyki fortepianowej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Koncert. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 27 września.

8.18 Aktualne przypomnienia hodowlane. 8.30 Płyty. 9.00 Koncert popularny. 11.00 Płyty. 11.45 Co słychać na Śląsku. 14.30 Płyty. 15.10 Koncert reklamowy. 15.30 Płyty. 22.15 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 28 września.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50 Płyty gramofonowe. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dzieci młodszych). 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 12.15. Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań. 16.00 Koncert popularny. 16.45 Opieka nad matką robotnicą. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Audycja poświęcona prof. Aleksandrowi Brucknerowi z okazji 80 rocznicy urodzin. 18.25 Programy lokalne. 19.10 Pieśni włoskie. 19.20 Las i polska pieśń ludowa. 20.50 Birobidżan sowiecka Palestyna. 2.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Uroczystość poświęcenia domu dla ociemniałych. 21.05 Koncert wieczorny 22.30 Mozaika muzyczna. 23.00 Program lokalny.

O AUTOMATYZACJI TELEFONÓW Z PODSTUDIA W SOSNOWCU.

W nadchodzącą środę o godz. 20 z podstudia w Sosnowcu p. Szymanowicz wygłosi aktualną pogadankę o automatyzacji telefonów w Zagłębiu Dąbrowskim. Pogadanka została opracowana przez kierownictwo urzędu telefonicznego w Sosnowcu i zawiera wiele intersujących danych dotyczących aktualnego obecnie zagadnienia.

W części koncertowej wystąpi orkiestra górnicza Warszawskiego Towarzystwa kopalni „Kazimierz“ pod dyrekcją p. Piotra Milewskiego.

NOWINY RADIOWE

WESOŁA LWOWSKA FALA.

„Uśmiechnij się“, „Jesteś zadowolony, powiedz drugiemu“ — takie hasła rozbrzmiewają z plakatów, rozwieszonych w halach dworcowych, instytucjach, przedsiębiorstwach i sklepach amerykańskich. Optymistyczne hasła często odnoszą skutek. Człowiek strapiony zdaje sobie sprawę, że zmartwienie jego niezbyt jest wielkie i uśmiecha się, człowiek zadowolony dzieli się swą radością z drugim. Hasła tę wzięła za swą dewizę „Wesoła Lwowska Fala“, którą usłyszymy w niedzielę dn. 27 bm. o godz. 21-ej. Będzie to „Fala optymistrzyczna“, pełna zdrowego humoru.



O BALONACH

Żył w dawnych bardzo czasach w Syrakuzach na wyspie Sycylii pewien uczony Grek. Nazywał się Archimedes. Odkrył on i zbadał wiele zjawisk fizycznych, a między innymi to, że każdy przedmiot zanurzony w wodzie, traci na wadze, gdyż jest przez nią jakby wypchany.

Kiedy ludzie przekonali się, że powietrze waży również (litr powietrza waży przeszło 1 gram, a za tym metr sześcienny przeszło 1 kilogram), łatwo było dojść do wniosku, że właściwie wszystko, co się znajduje w powietrzu traci na wadze tyle, ile waży wypchnięte powietrze. Przedmiot więc jakiś mógłby pływać w powietrzu, gdyby wypchnięte przezeń powietrze więcej ważyło od niego.

To dokładnie sobie rozważali ludzie z zazdrością przyglądając się ptakom i nawet nie marząc, jak np. legendarny Grek, Dajdolos i syn jego Ikar, o tem, że możnaby sporządzić skrzydła, któreby tak szybko poruszały się w powietrzu, jak ptasie i mogły unieść człowieka pod niebo.

Nikt nie myślał o naśladowaniu Dajdolosa, natomiast próbowano wykorzystać zjawisko tracenia przedmiotów na wadze. Dość długo próby te były nieudane, bo to niełatwo przecież znaleźć coś, co byłoby lżejsze od powietrza.

Na niezły pomysł wpadli bracia Montgolfier. Skorzystali oni z tego, że powietrze ogrzane jest lżejsze od chłodnego. Uszyli wielką kulę z materii lekkiej, ale mocnej. Kula miała otwór na dole, pod którym rozpalono ogień, płonący na ognisku w łódeczce, przyczepionej do kuli. I oto pierwszy balon uniósł się w przestworza w r. 1783. — Udaną próbę lotu bracia powtórzyli w obecności króla, Ludwika XVI, dworu i wielu mniej znakomitych widzów. Do balonu przyczepiono klatkę z kilkoma zwierzętami. Widowisko trwało zaledwie parę minut, bo rozdarła się powłoka balonu i ten naturalnie opadł wprawdzie łagodnie i bez krzywdy dla zwierząt.

Mniej więcej w tym samym czasie bracia Robert, według wskazówek uczonych, pomyśleli o użyciu innego gazu, przeszło 14 razy lżejszego od powietrza, zwanego wodorem. (Otrzymuje się go np. przez polanie cynku lub żelaza kwasem siarczanym). Z wielkim trudem napełnili oni balon wodorem i puścili go bez pasażerów. Balon spadł za Paryżem, gdzie ludność, sądząc, że ma do czynienia z jakimś smokiem piekielnym, rozszarpała go na drobne kawałeczki.

Zaczęto teraz w całej Europie i w Ameryce fabrykować balony, przeważnie z wodorem. Ogrzewanie powietrza okazało się niepraktyczne, gdyż często miały miejsce wypadki pożarów. Próbowano też używać innych gazów, np. gazu świetlnego, którego używa się do oświetlania, niebezpiecznego jednak dzięki temu, że jest trujący i łatwo wybucha.

Wnet balony stały się częścią ważną wielu zabaw publicznych. Wykorzystywali je też uczeni do badań górnych sfer powietrza, a nawet jeden z podróżników udał się balonem, coprawda bez skutku, na odkrycie bieguna północnego.

Zaczęto też wówczas dla badań naukowych budować balony, tak zwane obserwacyjne, zaopatrywane w przyrządy, które same, bez człowieka notują temperautrę, ilość wilgoci itp. Balony te wzbijają się na wielką wysokość.

Poczęto wnet stosować zamiast formy kulistej balonów — podłużną „serdelków", jak żołnierze francuscy nazywali tego kształtu balony. Zaopatrywano je też w stery. Ster taki niewiele pomagał balonowi, bo w każdym razie musiał on lecieć tam, dokąd go niósł wiatr, mogąc zaledwie trochę zboczyć od kierunku wiatru, jak łódź dzięki sterowi od kierunku prądu wody.

Myśleli więc inżynierowie, co zrobić, by zapanować nad kaprysami wiatru i mieć możność lotu w dowolnym kierunku. Jeden z wynalazców chciał zastosować wiosła, ale powietrze to nie woda i nie można w nim z takim skutkiem wiosłować.

Osiągnięto wreszcie zamierzony cel dopiero wtedy, kiedy zostały wynalezione motory, poruszane przez spalanie benzyny, używane w samochodach i samolotach. Motory te są wynalazku Niemca, Daimlera w r. 1890. Dwuch rodaków Daimlera chciało wnet wykorzystać wynalazek do poruszania balonów. Niestety, wybuchająca benzyna zapaliła gaz i obydwaj zginęli.

Nie zniechęciło to niejakiego Zeppelina (czytaj Z, jak C). W roku 1896 puścił on pierwszy balon, który od jego nazwiska został nazwany Zeppelinem. Ogromna, podłużna powłoka, rozpięta na lekkim rusztowaniu, zaopatrzona w stery, unosiła wielką łódź z motorami ze śmigłami podobnie, jak w samolotach. Zeppeliny zostały stopniowo ulepszone, szczególnie podczas ostatniej wojny. Odbywały one dalekie częste podróże, obrzucając ogromnemi bombami miasta nieprzyjacielskie. Odwiedzały one Warszawę, w której wtedy gaszono światła, by załoga balonu nie miała celu dla bomb. Smugi świateł z lamp o wielkiej sile, czyli reflektorów, poszukiwały ich w przestworzach i oświetlały, by ułatwić artylerii ich zestrzelenie.

Inne narody, a szczególnie Francuzi, pomyśleli też o balonach własnego typu. Odznaczyło się na tym polu wielu wynalazców, między innymi Santos Dumont i Julliot. Ostatecznie istnieją głównie dwa typy balonów: francuski i niemiecki, różniące się kształtem, rozmiarami itp., ale tak jedne, jak i drugie składają się z podłużnego właściwego balonu, wypełnionego gazem i gondoli, zaopatrzonej w jeden lub więcej motorów ze śmigłami.

Chociaż osiągnięto wielkie postępy w budowie balonów, nie mają one wielkiej przed sobą przyszłości. Budowa ich jest kosztowna; wymagają wielkich hangarów, czyli szop, w których trzeba je trzymać; łatwo ulegają uszkodzeniom; są przy tym powolne, ociężałe w ruchach. Liczne ich wady były przyczyną częstych katastrof. Przyszłość należy do samolotów, przyrządów cięższych od powietrza, które porywa w przestworza szybko obracające się śmigło.

M. K.

„BABIE LATO"

Po kilku słotnych dniach, w których już chłód jesieni zawiewał, zajaśniał znów słoneczny ranek. Łagodne, ciepłe powiewy idą od pól przesycone nieuchwytnymi woniami zaoranych ścierniska, ostatnich kwiatów jesiennych i więdnących liści, a w dziwnie przezroczystym powietrzu bujają miliony delikatnych, srebrnych niteczek.

Skąd biorą się te cieniutkie, wątłe niteczki, zwane „babiem latem" i do czego one służą?

Starajmy się to zbadać. Nie ma nic bardziej interesującego, jak błądzenie wśród naszej pięknej przyrody i szukanie przyczyn jej zjawisk. A oto mamy sprawcę naszego zjawiska: na listku wysokiego krzaka siedzi maleńki pajączek i snuje z siebie pracowicie białe przędziwo a wiatr kołysze nim i porywa w końcu wraz z pajączkiem w przestworza.

Co roku, zanim już na dobre zawita do nas chłodna i dżdżysta jesień, wysyła lato jeszcze swe ostatnie promienne uśmiechy i nastaje cały szereg pięknych dni — wtedy miliony maleńkich pajączków korzysta z dogodnych warunków, by na wysnutych przez siebie nitkach bujać w powietrznych przestrzeniach i dotrzeć w końcu do jakiegoś bezpiecznego miejsca na spędzenie snu zimowego.

Siadają one na wzniesionych punktach: wzgórkach, krzakach, kamieniach i wysnuwają z swych gruczołków przędnych przez 6 brodaweczek, umieszczonych u spodu odwłoka, zwanych kadzielnikami, cieniutkie włókienka.— Kilka takich krótkich włókienek przyczepiają najpierw poprzecznie na kamieniu lub listku, by mieć dla nóżek oparcie, następnie zwracają odwłok na zewnątrz, przylepiają nitkę do ostatniego włókienka i snują ją dalej — a najlżejszy nawet wietrzyk ją unosi.

Gdy nić jest już dostatecznie długa, pajączek odrywa ją w punkcie przyczepienia i leci wraz z nią w dalekie, słoneczne przestrzenie. Niekiedy odbywa podróż powietrzną w inny sposób, mota mianowicie wyciągniętą nitkę szybko i zręcznie swemi maleńkiemi nóżkami, tworząc zbity płatek, niby lekki okręcik powietrzny, a wiatr porywa go wraz z miniaturowym lotnikiem i przenosi w odległe, może bardziej dla pająka pożądane miejsce. — Zanim jednak osiągnie to bezpieczne schronienie, ileż razy maleńki podróżnik musi na nowo rozpoczynać pracę i snuć swe cienkie przędziwo, wiatr bowiem niezawsze jest dobrym sternikiem i niekiedy w całkiem niepożądanym miejscu zaczepi aparat lotniczy na jakimś krzaku lub gałęzi.

Ale pajączki mają dość materiału przędnego, przecież zbadano, że dorosły krzyżak może 4 razy odnawiać swą misterną siatkę razem z dzwonowatym mieszkaniem bez przyjmowania w międzyczasie pożywienia, co odpowiada 100-metrowej długości nici. Nasz jesienny pajączek jest wprawdzie dużo mniejszy, ale potrafi też wysnuć kilka dziesięciometrowe przędziwo, miejmy więc nadzieję, że po wielokrotnych przygodach znajdzie wkońcu zaciszny kącik na zimę.

A tymczasem łąki, pola, ugory i niezmierne powietrzne przestrzenie owija swą cudną, srebrzystą tkanką.

Kącik dla wszystkich pożyteczny.

Dziedziczność gruźlicy nie istnieje

Organizm dziecka jest na prątki gruźlicze wielce wrażliwy. Zakażenie zagrażać dziecku może z najrozmaitszych stron. Warto rozpatrzeć bliżej to niebezpieczeństwo zakażenia oroz zastanowić się nad właściwymi środkami ochronnemi.

Jeżeli zwrócimy uwagę na najwcześniejszy okres życia człowieka, to zauważymy, iż już w tym okresie zakażenie „jadem" gruźliczym, grozić niemowlęciu może przede wszystkiem ze strony najbliższego otoczenia, w pierwszym rzędzie rodziców, o ile ci cierpią na gruźlicę otwartą. Zakażenie się gruźlicą od rodziców w pierwszych chwilach życia wyjaśnia „dziedziczność" gruźlicy. Śmiertelność ogólna dzieci gruźliczych rodziców jest nieporównanie większa, niż śmiertelność dzieci rodziców zdrowych. Matka gruźlicza więcej naraża potomstwo na zarażenie, aniżeli ojciec - gruźlik.

Dziedziczność gruźlicy w ścisłym słowa znaczeniu nie istnieje, a jedynie może być mowa o dziedziczeniu swoistej skłonności do tejże choroby.

Podkreślić również musimy często spotykane niebezpieczeństwo zakażenia się dzieci gużlicą za pośrednictwem mleka. Nie mając pewności, czy dane mleko nie jest zakażone prątkami gruźlicy, należy przyjąć za zasadę podawanie dzieciom do spożycia tylko mleka przegotowanego, jako, że wiemy, iż temperatura wyższa działa niszcząco na zarazki. Przy pomocy tej wyższej temperatury wyjałowić możemy mleko drogą pasteryzacji lub t. zw. sterylizacji.

Pasteryzacja mleka polega na tem, że mleko jednorazowo ogrzewamy do temperatury 65 do 95 st. Celsiusza, a potem je nagle oziębiamy do ciepłości 4—6 st. Cel. Sterylizacja natomiast mleka polega na jednokrotnym ogrzaniu go do temperatury 110—130 st. C.

Od lat piętnastu rozwija bardzo ważną z punktu narodowego działalność Gdańska Macierz Szkolna, utrzymując cały szereg szkół polskich — pomóżmy jej materialnie, składając ofiary na konto P.K.O. 192.319.

Rozwiązania z poprzedniego „dodatku"

SZARADA.

Karmelek

—((X))—

CO TO JEST?

KRATA
BARAN
BRYKA
POTOK
LAMPA
WRONA
WAGON
BARKA
ORACZ
KUFEL

—xx—

Szarada

Pierwsze trzecie — przeciąg czasu,
Drugie trzecie — drzew sukienka,
Wszystko — jest to piękna cnota
Gdy posiada ją panienka.

Łamigłówka

Znajdź 7 wyrazów, różniących się między sobą tylko pierwszą literą.

Znaczenie wyrazów: 1) miasto w Polsce, 2) inaczej cesarz, 3) prezent, 4) wąwóz skalny, 5) tytuł we Francji, 6) ukrop, 7) inaczej gorąco.

EXPRES LITERACKI

LISTY ELIZY ORZESZKOWEJ

„Towarzystwo im. Elizy Orzeszkowej“ przystąpiło do wydania książkowego znanych i nieznanych listów tej znakomitej powieściopisarki. Ze względu na ich głęboką wartość intelektualną staną się „Listy“ wielkim wydarzeniem dnia dla miłośników książki.

• • •

Nie każdy pisarz, nawet sławiony i wielce wynoszony przez współczesnych, zdoła przetrwać próbę czasu i żyć po śmierci. Bo przetrwać próbę czasu — to włożyć w dzieła idee niespożyte, myśli niezgłębione, prawdy wiecznie żywe, to dać narodowi pokarm zdrowy i posilny. O takim pisarzu można chwilowo zapomnieć, można takiego pisarza nie docenić, to pewne jednak, że nadejdzie chwila, iż pisarz taki zmartwychwstanie, że dzieła jego wydobędzie naród z pyłu zapomnienia i uczyć się zycia z nich zacznie.

Eliza Orzeszkowa dała narodowi dzieła wielkie. Zamknęła w nich głęboką filozofię życia.Zdobyła się na syntezę kultury polskiej.

„Orzeszkowa była nietylko wyrazicielką haseł epoki, lecz twórczą reformatorką, krytyczną myślicielką, która wzniosła się do objęcia w filozoficznej syntezie całokształtu naszej kultury“ —

stwierdza jeden z najwnikliwszych historyków współczesności, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stefan Kołaczkowski (Orzeszkowa wobec zagadnień kultury — Kobieta Współczesna, 1932, nr. 23/24). Dziwnie brzmią te słowa. Tak jakoś nieprawdopodobnie.

Dlaczego?

Bo nie znamy Orzeszkowej. Bo w zgiełku dzisiejszego dnia zapomnieliśmy o jednym z najgłębszych pisarzów naszych, o jednym z największych talentów. A wystarczy wziąć jakiekolwiek dzieło Orzeszkowej do ręki, by odkrywać nowe światy, odsłaniać nowe horyzonty. „Lektura dzieł Orzeszkowej“ — powiada tenże myśliciel gdzieindziej (O nowe ujęcie Orzeszkowej — Polonista, 132, V) —

„jest dziś w najwyższym stopniu aktualna przede wszystkiem ze względu na zawartą w nich głęboką krytykę współczesnej cywilizacji, dokonaną z punktu widzenia wartości moralnych i postulatu pełnego rozwoju osobowości. — Nie można by niczego więcej pragnąć nad to, żeby mężowie stanu i pisarze zdołali zawsze wznosić się do takiego przenikliwego widzenia podstaw i więzów kultury swej epoki, do jakiego wzniosła się Ta, którą wielu przywykło traktować jako poczciwą, moralizującą starszą panią z prowincji“.

Ale same dzieła nie mogą wystarczyć do poznania całej Orzeszkowej. Autorka „Dwu biegunów“ tworzyła w okresie srożenia się cenzury. Musiała używać alegorii, „szyfru więziennego“, by przemycić w niewinnych na pozór dziełach myśl patriotyczną. Nie zawsze jej się to udawało. Świadczą o tym listy. W nich dopiero mogła wypowiedzieć te wszystkie swoje uczucia, którymi przepełnione było jej serce kochające nade wszystko sponiewieraną ojczyznę, te wszystkie marzenia, które snuła jej dusza, stęskniona do wolności.

I oto pierwsza cecha i ogromna wartość listów Orzeszkowej: tętnią one szczerym, gorącym patriotyzmem, stanowią przepiękne i niezmiernie ważne uzupełnienie jej dzieł, w których wszystkiego, co chciała, wypowiedzieć nie mogła.

Taki jest więc charakter ogólny listów Orzeszkowej.

Obejmują one drugą połowę wieku XIX i początek stulecia bieżącego.

Treść ich — przebogata.

Okres to może jeden z najciekawszych — i najmniej dotychczas znany — w historii kultury polskiej. Ciemna noc po upadku powstania 63 r., rodzenie się pozytywizmu, walka z obskurantyzmem, praca organiczna, bankructwo idei ciasnej praktyczności, nawrót do haseł romantyzmu, budzenie się Młodej Polski, rok 1905 — rok wielkich nadziei i nowych rozczarowań, wreszcie niejasne przeczucia nadchodzącego świtu wielkiego dnia — oto najważniejsze momenty tego okresu. Rzucają na nie listy Orzeszkwej nowe, nieznane światło, tym ciekawsze, że brała ich autorka w tych wydarzeniach żywy i wybitny udział.

I oto druga cecha i ogromna wartość listów Orzeszkowej: zawierają one niesłychane bogactwo treści, stanowią niewyczerpaną kopalnię materiałów i oświetleń dla badacza lub miłośnika ubiegłej epoki.

Nie koniec jednak na tym. Orzeszkowa była umysłem zbyt głębokim, filozoficznym, by mogła poprzestać w listach na wypowiadaniu swych uczuć patriotycznych i notowaniu wypadków. Do każdej kwestii podchodzi ona z nastawieniem krytycznym, każde zagadnienie oświetla z kilku stron, rozważa na podłożu ogólnoludzkim. W miarę tego sądy jej się zmieniają, dojrzewają, aż wreszcie dochodzą szczebli najwyższych.

I oto trzecia cecha i ogromna wartość listów Orzeszkowej: malują one drogę, po której szell krytyczny umysł jej, nim zdobył się na pełną syntezę etyczną, filozoficzną i społeczną.

A zwykły czytelnik który nie jest ani badaczem ubiegłej epoki, ani historykiem kultury, co w tych listach znajdzie dla siebie? Znajdzie mnóstwo ciekawych szczegółów z życia wielkich pisarzy, szczegółów przeważnie zabawnych, opowiedzianych z niespotykanym w powieściach Orzeszkowej humorem. Cała literatura ówczesna, ta jeszcze nam tak bliska, przegląda się w listach jak w zwierciadle. Znajdzie też mnóstwo szczegółów obyczajowych, drobiazgów z życa naszych dziadów i ojców, wiele pięknych opisów, głębokich myśli. Znajdzie pożywną i ciekawą lekturę na wiele wieczorów zimowych.

LEANDR LESZCZYŃSKI.

KRES POKŁADU

Chodnik jak czarnej, długiej kiszki wnętrze
Biegnie za śladem diamentowej żyły.
Rąbał go człowiek. Piętro rwał po piętrze,
Nowe stęple podstawiał, a stare wciąż gniły.

Skończył się wreszcie pokład, urwał się w uskoku.
Ostatnia bryła węgla zwisała z pułapu
W słabym świetle karbidki z bliska, o pół kroku
Groziła, słupem wsparta, że spadnie z okapu.

„Idźcie — rzekł sztygar — Janie zerwać słup. Niech runie
Bryła, a potem zwiozą ją wózkami“.

. . . .

„Jak trza. to pódę. O, ty sa pierunie!
Mam zerwać słup sam jeden własnymi grabami?“

„A jutro przyjdźcie, weźmiecie odprawę.
Nie ma dla was roboty i dla innych nie ma“.

. . . .

Zgarbił się stary górnik. W oczach błysły krwawe
Dwie łzy i stoczyły się brózdami dwiema.

Dwadzieścia i pięć roków harował bez przerwy.
Walił kilofem w skałę, darł ją pazurami.
A teraz won z kopalni! „O, wy podłe ścierwy!
Czy już sprawiedliwości nie stało nad wami?“

Dokończy swoją szychtę! Wpił w słup ręce twarde,
Wyciągnął je jak symbol krwawego zakładu .
Runął węgiel na barki starcze ale harde...

. . . .

To był człowieka kres, a może kres pokładu.

Rozśpiewana pomoc domowa

MOTTO:

Ja do Józi — nie ma Józi!
Pod kominkiem dymek kurzy.
Ja do Józi pod kominek —
Nie ma Józi ino dymek..
(Piosenka ludowa).

Ktokolwiek miał szczęście widzieć *i* słyszeć film „Śpiewające miasto“ z Janem Kiepurą, ten będzie miał niejakie pojęcie o temacie, który stanowi sól tego felietonu. „Śpiewające miasto“ — piękny film. Kto i co w nim nie śpiewa?! — Śpiewają balkony i place, kobiety i dzieci, magnaci i robotnicy. Rozkoszne serenady biją w rozgwieżdżony strop włoskiego nieba. Śpiewają pomarańcze, mimozy, cyprysy, kaktusy i, choć bez głowy, sardynki śpiewają też.

To się nazywa „całe miasto śpiewa“ Broń Boże, nie „cała Polska śpiewa“, bo od takiego śpiewu — cała Polska ziewa.

Kiepura ma głos — to dogmat całego kulturalnego świata i nikt nie myśli go obalać. Ale mam „coś“, co można przeciwstawić „Śpiewającemu miastu“, Kiepurze, Adzie Sari, Wermińskiej, Szalapinowi, Dygasowi, nie wyłączając zespołu opery mediolańskiej La Scala. Tem „czemś“ jest służąca mojego znajomego, tak zwana „pomoc domowa“ — mówiąc językiem „społecznej udręczalni“.

Józia — bo takie nosi imię — ma głos nawet nie jak z zupy włos, tylko jak z pieczeni włos, bo twardy i przypalony. Ale to nie przeszkadza nadobnej Józi do zawarcia paktu zaczepno-odpornego z Euterpe trzecią muzą Apollina. Józia to chodzący patefon, głośnik radiowy, pozytywka, fortepian trąba jerychońska. Józia to bard XX wieku, chodzący w spódnicy. Józia — to „cała kuchnia śpiewa“! I wreszcie Józia — to Józia i szlus!

Od godziny 6 minut 30 rano do godziny 10-ej wieczorem śpiewa. Rozpala ognisko domowe swego chlebodawcy, to czyni to z pieśnią na ustach. — Budzi wszystkich swym śpiewem i kołysze do snu piosenką.

Repertuar Józi jest niewyczerpany. Zna „kawałki“ z oper, w operetkach pływa jak knedle w maśle. Z jej rozśpiewanego gardziołka płyną tanga foxy, rumby, passo - doble, niczem z rogu obfitości. Mało tego! doskonale pamięta ballady o okrutnej Gorgonowej. Żałobne pienia nad ofiarami truciciela Greszolskiego to istny majstersztyk pieśniarski Józi. Dałbym głowę że autorstwo niektórych zwrotek jej jedynie przypisać należy. Kto tylko interesowałby się współczesną pieśnią tego jak w dym odesłałbym do Józi, gdyby... Tak, gdyby!... Bo z Józią stała się straszna historia, krew mrożąca w żyłach!... Widocznie już z reguły pasmo życia wielkich ludzi przecinają nożyce tragizmu.

Józia... Ale to trzeba od początku.

Z piątku na sobotę Józia miała szczególną wenę. Śpiewała głośniej niż zwykle, cieniej niż zwykle, a tak rzewnie, że sam smutek uroniłby łzę... Widocznie przeczuwała biedaczka, że jest to jej łabędzia pieśń. W gabinecie siedział chlebodawca Józi i pisał. Pani nie było, gdyż wyjechała na letnisko. Starym zwyczajem pan korzystał z takiej okazji i oddawał się poezji, pisząc liryczne wiersze. To była jego jedna jedyna pasja.

Józi szło, a panu nie szło. Nie mógł zebrać myśli. Chwytał i odkładał umaczane w atramencie pióro. Do jego uszu dolatywała śliczna pieśń o nieszczęsnej Alfredzie, ale ten hipopotam nie potrafił odczuć ukrytego w niej czaru. Osądźcie sami, czy to nie piękne?...

Alfreda jękła,
Szabelka brzękła,
Zawieźli rodzinie trupa.

— Jest nas jak dwuch słońc zadużo na świecie — pomyślał za Słowackim chlebodawca Józi. Zerwał się od biurka z determinacją w oczach. Odsunął szufladę i wyjął z niej duży nóż do krajania tortu. Spróbował na palcu — tępy. Wtedy z szuflady wyciągnął marmurek do ostrzenia brzytwy i począł ostrzyć nóż. Józia śpiewała, a pan nóż ostrzył. Po kilkunastu minutach nóż był tak ostry, że krajał jak kiełbasę najcieńszy włos.

— Ha! Niechaj się stanie! — wyrzucił z głębi piersi złowrogi pomruk chlebodawca Józi. Zdecydowanym krokiem podszedł do patefonu i założył płytę z arją Torreadora. Z drewnianego pudła buchnęła namiętna melodia. To orkiestra gra w cyrku, a Carmen idzie na spotkanie z Torreadorem. — Wróć się, o Carmen! Za tobą skrada się Jose ze sztyletem w dłoni! Zginiesz niechybnie. Ale Carmen nie uniknie przeznaczenia. Orkiestra dochodzi do tragicznego miejsca, wtedy chlebodawca Józi, jak grzechotnik upojony i nieprzytomny melodią, otwiera drzwi wiodące do kuchni. Z krzykiem Carmeny rozlega się krzyk Józi...

Józia ginie na posterunku pieśni.

• • •

Zasłona spada. Pan kończy swą czynność. Józika zniknęła. I gdyby nawet przybył sam Scherlock Holmes nie odnalazłby pieśniarki. Tylko dymek, który kurzy się w kominku, świadczyłby może o tym, gdzie się podziała Józia...

Leandr Leszczyński.

KRONIKA

Niedziela 27 Wrzesień

Dziś: Wac a a
Jutro: Gerarda
Wschód słońca: 6.26
Zachód słońca 5.15

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 po raz pierwszy po-południówka świetnej, pełnej zabawnych sytuacyj, komedii A. Savoira pt. „5-a żona Sinobrodego", w której zasłużone oklaski zbierają pp. Zawadzka, Gołaszewski i Krotke na czele zespołu.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery sensacyjnej sztuki W. Fodora pt. „Matura", która na wczorajszym przedstawieniu zdobyła sobie duży sukces. W rolach głównych występują pp. M. Gołaszewska, W. Arciszewska, H. Jasnorzewska, J. Korhanowicz, który reżyseruje sztukę, T. Krotke, J. Cornobis. Doskonałą galerię typów tworzą: A. Zawadzka, J. Anusiakówna, W. Marwicz, I. Erwan, E. Fulde, J. Gołaszewski, J. Nawrocki i inni

Bilety w cenie od 25 gr. wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, a w niedziele i święta w kasie teatru od godz. 11—13 i od 15-ej. Telefon kasy 61203.

—(x)—

KRONIKA OGÓLNA

— ZARZĄD RODZINY LEGIONOWEJ W SOSNOWCU zawiadamia wszystkie członkinie oraz członków Związku Legionistów że świetlica w Domu Społecznym, otwarta jest każdego dnia od godz. 16, a pogadanki świetlicowe odbywać się będą w poniedziałek o gdzo. 18.

— MIEJSKA SZKOŁA WIECZOROWA POWSZECHNA DLA DOROSŁYCH I MŁODOCIANYCH W SOSNOWCU dnia 29 i 30 września rb. od godziny 17 do 19 odbywać się będą zapisy uczniów do Miejskiej Szkoły Wieczorowej ulica Prez. Mościckiego nr. 18. Przyjmuje się uczniów do klas 5, 6 i 7 po przedłożeniu świadectwa szkolnego. Opłata miesięczna wynosi 2 zł.

Uczniowie od lat 15 do 20 muszą zapisywać się w towarzystwie opiekunów. W późniejszym terminie uczniowie przyjmowani nie będą.

— KONFERENCJA. W związku z alarmującymi artykułami w prasie w sprawie zatruwania powietrza przez Hutę „Katarzyna" i Sosnowieckie Tow. Fabryk Rur i Żelaza na Pogoni, została wyznaczona komisja na dzień 28 bm. przy współudziale wiceprezydenta miasta p. H. Almstaedta, pow. lekarza starostwa grodzkiego p. dr. R. Blinstruba, inspektora pracy Wesołowskiego i kierownika miejskiego urzędu zdrowia dr. A. Trąmpczyńskie-

— PRACOWNICY MIEJSCY MIASTA SOSNOWCA NA F. O. N. Dowiadujemy się, że pracownicy miejscy w Sosnowcu opodatkowali się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości pół procent i 2 proc. uposażeń miesięcznych, na przeciąg sześciu miesięcy, począwszy od dnia 1 października br. Pieniądze będą potrącone z list płacy i wpłacane według przeznaczenia.

Również robotnicy miejscy złożyli na rzecz FON. przy ostatniej wypłacie zł. 64.60, które łącznie ze składkami pracowników miejskich przekazane zostaną w pierwszych dniach pies. października Fr.

—oOo—

— DZIŚ Sekcja Sceniczna Oddz. Kor ZS. w Kazimierzu gra na Niemcach, w sali „Klubu Warsz. T-wa", komedię „... godz. 19.30.

Jak posługiwać się automatami telefonicznemi?

Rejonowy Urząd Telefoniczno - Telegraficzny informuje nas:

Dzisiejszej nocy wszystkie telefony Będzina, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej, Grodźca i Sosnowca zostaną przełączone na nowe centrale automatyczne. Centrale te wraz z centralami sieci Górnego Śląska utworzą wspólną sieć automatyczną o jednolitej numeracji abonentowej.

W związku z tym wszystkie numery telefonów central w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu, składające się z liczb dwu — trzy lub czterocyfrowych, otrzymają obecnie nową numerację pięciocyfrową, uwidocznioną w nawiasach przy obecnej numeracji w dodatku do spisu abonentów na rok 1936.

Pozostałe centrale Zagłębia Dąbrowskiego w Kazimierzu koło Strzemieszyc, Sławkowie, Strzemieszycach i Ząbkowicach pozostaną centralami ręcznymi i będą dołączone do centrali podmiejskiej w Sosnowcu.

Wskazówki o korzystaniu z nowych urządzeń telefonicznych

Przed użyciem telefonu należy dokładnie zapoznać się z ogólnymi przepisami o korzystaniu z automatycznych aparatów telefonicznych, umieszczonymi na początku spisu abonentów.

Połączenie z dowolnym abonentem, przyłączonym do centrali automatycznych okręgowej sieci Zagłębia Dąbrowskiego, jak również i do okręgowej sieci Górnego Śląska uzyskuje się bezpośrednio przez wybranie tarczą numerową odpowiedniego pięciocyfrowego numeru.

Przykład: Abonent w Dąbrowie Górniczej chce uzyskać połączenie z abonentem w Tarnowskich Górach. Należy wyszukać w spisie abonentów Górnośląskiej automatycznej sieci numer żądanego abonenta, podnieść słuchawkę i czekać na sygnał zgłoszenia się centrali (ciągłe brzęczenie) a następnie nakręcić tarczą numerową kolejno pięć właściwych cyfr i czekać na zgłoszenie się abonenta.

Połączenie z centralami ręcznymi (Kazimierz koło Strzemieszyc, Sławków, Strzemieszyce i Ząbkowice) sieci Zagłębia Dąbrowskiego uzyskuje się na całej okręgowej sieci automatycznej (Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska) przez wybranie tarczą dwucyfrowego numeru 66 centrali podmiejskiej w Sosnowcu; z właściwą centralą, a następnie z żądanym abonentem łączy telefonistka.

Uwaga: Dotychczasowe centrale w Bobrownikach, Czeladzi i Grodźcu zostaną skasowane, przyczem abonenci central w Czeladzi i Grodźcu zostaną przyłączeni do centrali w Będzinie, a abonenci Bobrownik — do centrali w Piekarach Śląskich (sieć Górnego Śląka).

Opłaty

1) Z dniem 1 października rb. abonenci central w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu uiszczać będą opłaty abonamentowe według taryfy licznikowej, a mianowicie:

a) opłatę stałą miesięcznie w wysokości 13 zł. i

b) opłatę zmienną zależną od ilości rozmów przekraczających ustalony kontyngent (75 rozmów miesięcznie).

Opłata za rozmowę miejscową wynosi 0.08 zł.

Opłata za każde 3 minuty rozmowy okręgowej lub ich część, bez względu na odległość i godziny ruchu, w granicach całej sieci Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wynosi 0.16 złotych.

2) Abonenci central w Kazimierzu koło Strzemieszyc, Sławkowie, Strzemieszycach i Ząbkowicach opłacać będą dotychczasową opłatę abonentową ryczałtową. Opłata ta obejmuje również — aż do czasu całkowitego zautomatyzowania Zagłębia Dąbrowskiego — rozmowy okręgowe prowadzone przez abonentów tych central między sobą i z abonentami central w Bedzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Abonenci, wymienieni w punkcie 2), za rozmowy okręgowe z abonentami central Górnego Śląska i odwrotnie opłacać będą za każde 3 minuty romowy lub ich część bez względu na odległość i godziny ruchu 0.16 zł.

„Tydzień szkoły powszechnej" w Będzinie

W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się przy licznym udziale przedstawicieli władz, szkolnictwa — zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej w Będzinie.

Przewodniczył zebraniu wiceprez. Goc.

Na zebraniu postanowiono zainteresować jaknajszersze warstwy społeczeństwa z potrzebami i zadaniem Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

W związku z tym podzielono pracę na dwie sekcje propagandowo-imprezową i finansową.

Przewodniczącym sekcji propagandowo - imprezowej wybrany został kier. Strużyk, sekretarzem p. Wróblewski, przewodniczącym sekcji finansowej kierownik szkoły p. Żebrowski, sekretarzem p. Janicka.

Do komisji rewizyjnej wybrano notariusza Kowalczewskiego, por. Zacharę, p. Pająkową, p. Weizenfrunda i p. Jędrusika.

W skład prezydium komitetu wchodzą: wicepr. T. Goc, jako przewodniczący oraz przewodniczący poszczególnych sekcyj.

Z CZELADZI

O planową rozbudowę miasta

Obserwując przejawy gospodarki miejskiej w Czeladzi, nie można ryzykować twierdzenia, że zarząd miasta wykonywuje swoje prace w myśl zgóry opracowanego planu.

Bardzo ważną sprawą w Czeladzi jest kwestia zabudowy miasta z uwzględnieniem przepisów urbanistycznych.

Dotychczas budownictwo w Czeladzi przedstawia się w godnym politowania stanie. Chaos ten spowodował przede wszystkim brak planu regulacyjnego miasta, na wykończenie którego magistrat wyczekuje kilka lat oraz metody jakiemi posługuje się wydział techniczny przy zatwierdzaniu planów różnych budowli. W jednym wypadku stosuje się przepisy w całej rozciągłości, a w drugim zauważyć można daleko idącą tolerancję, która koliduje z ustawą.

Raz pozwala się budować domy półtora metra, czy metr od chodnika, kiedyindziej burzy się mury domów, gdy brak jest kilku centymetrów do przepisowej odległości, jak to miało miejsce z domem p. Golczyka przy ul. Grodzieckiej.

Ostatnio pod adresem magistratu padły słowa krytyki, że zezwolił jednemu z mieszkańców wybudować szopę na siano w śródmieściu.

Olbrzymia szopa na wzór „drapaczy" amerykańskich stanęła tuż obok młyna przy ul. Legionów i zeszpeciła całkowicie wygląd całej dzielnicy. Gdzież tu myśl przewodnia o estyce miasta?

Z Czeladzi robi się wciąż osławioną „Pipidówkę".

Najwyższy czas ażeby tym anormalnym stosunkom położyć kres.

— SZKOŁA MUZYCZNA W SOSNOWCU, Deblińska 11, tel. 1-49. Wpisy do klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, rytmiki i plastyki — rozpoczęte. Szkoła oparowa. Zniżki kolejowe. Sekretariat czynny od godz. 9—12 i 16—20.

— NOWA NUMERACJA TELEFONÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA". Z dniem wczorajszym numeracja telefonów naszego wydawnictwa jest następująca: Redakcja Nr. 6.16.92, Administracja Nr. 6.14.97, Dyrekcja Nr. 6.23.80.

Zebrania

Zarząd zw. b. Ochotników AP. w Sosnowcu wzywa członków na zebranie miesięczne, które odbędzie się dziś o godz. 16 w Domu społecznym, przy ul. Żytniej 16.

Ze względu na szereg b. naiwnych spraw organizacyjnych, przybycie na zebranie obowiązkowe.

—oOo—

KTO WYGRA JUTRO MILION.

A zatem 28 bm. o godzinie ósmej, rozpocznie się ostatni dzień ciągnienia czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej. Numerowi, na który padnie pierwsza najmniejsza wygrana, tj. dwieście złotych, przypadnie wygrana główna, a zatem cały milion złotych. Chwila ta tranamitowana będzie drogą radiową przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Donosiliśmy już o wynikach pierwszej połowy ciągnienia. W ciągu ubiegłego tygodnia padł znów cały szereg większych wygranych w rozmaitych dzielnicach kraju. I tak: po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych wygrali właściciele poszczególnych ćwiartek numerów: 36051, 54738 i 128353, wśród nich wymienić możemy z Warszawy pp.: Zofię Fibiechową (Krak. Przedm. 7). Franciszka Kraczkiewicza (Jerozolimska 19), dra F. Skibniewskiego (Łódź, dra Sterlinga 7), Franciszka Witkowskiego (Warszawa 10 Siemca 11), Wacława Piechowskiego ,tkacza z Częstochowy, Wojciecha Pockiego, robotnika ze Strzelna, w pow morskim i J. Ajzenberga z Izbicy nad Wieprzem. Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrali mieszkańcy. Łucka (nr. 120 811), Krakowa i okolic (nr. 107750), stolicy (nr. 92305), Poznania (nr. 120513), Radomia (nr. 34281 w tym jedna ćwiartka jest własnością 12 harcerzy z Ostrowca) i Rożany Grodzieńskiej (nr. 12091).

Już tylko niecałe cztery tygodnie dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii. Czas więc pomyśleć o zaopatrzeniu się w los, zwłaszcza, że zbliża się pierwszy październik ,a z nim — świeży zapas gotówki.

Ofiary

(c) **ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ NA FON.** Członkowie Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Czeladzi złożyli dobrowolną ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej w kwocie zł. 66.30.

Mąż w roli gościa

Mąż pani Malwiny, jak prawie każdy mąż ,po powrocie do domu zjadł kolację, czytał gazetę i kładł się spać.

— Żeby on mnie trochę zabawił — narzekała pani Malwina — żeby trochę porozmawiał! Nic! Nawet się słowem nie odezwie.

I oto pani Malwina przeczytała w pewnym piśmie kobiecym natępujący artykuł:

„Gdy mąż jest mruk, należy go nakłonić, żeby przynajmniej raz w tygodniu przyszedł do domu nie jako mąż, tylko jako gość. Ot taki zwykły gość, który przychodzi na herbatkę ,żeby trochę pogadać. W ten sposób — zapewniała autorka — mąż uczy się z żoną prowadzić rozmowę. Uczy się ją zabawiać".

Zachwycona tym artykułem pani Malwina odczytała go mężowi i oświadczyła:

— Hipek! Dziś robimy próbę! Ty dziś przychodzisz do domu jako obcy gość. Zapraszam cię o 9 na herbatkę.

— A co będzie z kolacją? — zaniepokoił się mąż.

— Kolację zjedz na mieście.

I rzeczywiście, gdy pan Hipek wrócił do domu, wyszła mu na spotkanie wystrojona pani Malwina.

— A to pan, drogi przyjacielu? — uśmiechnęła się gościnnie — Prosimy, prosimy. Kawał czasu pan u mnie nie był.

Pan Hipek wzruszył ramionami i wszedł do pokoju.

— Proszę, niech pan siada! — zapraszała gospodyni. — Co słychać? Niech pan coś opowie.

— Co mam opowiadać? Mam chory żołądek i nie mogłem nic jeść na mieście.

— Ah, pfe! — oburzyła się gospodyni. — Jak można o takich rzeczach mówić na wizycie? Napije się pan herbatki?

A do herbatki jest coś. Jeść mi się chce.

Pani Malwina zmarszczyła gniewnie czoło.

— Hipek! Jesteś teraz gość ,czy nie?

— Już niech będzie — westchnął pan Hipek. — Niech będzie herbatka.

Pani Malwina znów ułożyła twarz w przyjemny uśmiech.

— Jak się panu podoba moja suknia? Ładna co?

— Pytanie! Ale te pieniądze, co mąż wybulił, były pewno jeszcze ładniejsze

— A jak pan myśli? Pogoda się poprawi?

Miłą pogawędkę przerwało wejście służącej.

— Proszę pani. Sklepikarz przyszedł po pieniądze.

— Powiedz, że jestem zajęta. Mam gościa.

— Ale on grozi, że awanturę zrobi. Lepiej zaraz dać.

Pani Malwina niespokojnie spojrzała na męża.

— Hipek! Daj 15 złotych. Trzeba zapłacić.

Pan Hipek spojrzał w sufit i gwizdnął sobie beztrosko.

— Co to mnie obchodzi? Ja jestem gość. Jak ktoś przychodzi z wizytą ,to się go nie prosi o pieniądze.

Hipek! On zrobi awanturę!

— To ja się mam martwić? Czy ja jestem gość ,czy nie?

Pani Malwina podniosła się z krzesła.

— Hipuś! Dosyć tej komedii. Ta autorka była idiotką. Ja widzę, że w małżeństwie rozmawiać to jest drugorzędna rzecz. Idz na zbity łeb, jako gość i wracaj jako mąż. Ja potrzebuję pieniędzy.

— Tak mów odrazu! — ucieszył się pan Hipek. — Dawaj kolację.

I w oczekiwaniu na kolację zabrał się do czytania gazety.



Koła gospodyń wiejskich urządzają wystawę

Dnia 4 — 5 — 6 października w salach Ratusza w Sosnowcu, Pow. Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich powiatu będzińskiego urządza wystawę, która ma zobrazować dorobek pracy gospodyń Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizowanej w Kołach Gospod. Wiejskich.

Na wystawie znajdzie się warzywnictwo, przetwory domowe, dział hodowli, robót ręcznych itp. Poza tym zorganizowana zostanie na wystawie wyprzedaż produktów wiejskich jak: nabiał, drób, jaja, wędliny wiejskie, ciasto drożdżowe, torty itp. oraz suszone owoce, warzywa, kompoty, konfitury, soki, wina i marynaty. Ceny niższe od rynkowych.

Otwarcia wystawy w dniu 4 października dokona wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

Tanio cenił swoją wolność

Niejaki Józef Pryczyński z Kazimierza (Kościelna 8), mając do odbycia trzydniową karę aresztu, nałożoną mu przez władze administracyjne, wynajął sobie bezrobotnego Władysława Dupajkę z Porąbki, który za opłatą trzech zł. zobowiązał się do odbycia kary za Pryczyńskiego.

W czasie, kiedy Dupajka cierpiał za Pryczyńskiego, odsiadując karę w areszcie strzemieszyckim, oszustwo wyszło na jaw, w wyniku czego obaj kontrahenci znaleźli się na ławie oskarżonych przed sądem okr. w Sosnowcu.

Sąd wymierzył im po tygodniu aresztu i karę zawiesił.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

336.

Edmund drżał z nadmiaru wzruszenia.

— Masz na to dowód? — zawołał

— Mam.

— Jaki!

— Najlepszy w świecie... nie ulegający zaprzeczeniu... Patrz pan...

Tu podał artyście akt zgonu Pawła Harmant, wyjęty z akt stanu cywilnego w Genewie, staraniem niegdyś Owidiusza Soliveau. Edmund Castel czytał go chciwie.

— Tak jest! — zawołał — najmniejsza wątpliwość tu nie istnieje. Nie omyliło mnie zatem przeczucie... Odgadłem prawdę!

W tej chwil rozległ się głos dzwonka. Artysta zakrył w pośpiechu gazetą rozłożone na stole dokumenty i dopiero rzekł:

— Wejść!

Do pokoju wszedł Lucjan. Był bardziej niż kiedykolwiek przygnębiony i roztargniony.

Przywitał się serdecznie z Edmundem i Raulem, którego mu przedstawił artysta.

— Chciałbym pomówić z tobą Edmundzie — rzekł Lucjan — spoglądając niepewnym wzrokiem na Duchemina.

Castel zrozumiał, lecz odrzekł.

— Możesz wszystko mówić, zresztą spodziewam się o czym chciałeś rozmawiać.

Pan Duchemin jest również w tej sprawie zainteresowanym, zresztą dowiesz się o tym, mów więc, o cóż chodzi.

— Właśnie o to chodzi, że ciągle mówisz dowiesz się, dowiesz, a ja już nie mogę tego ciężaru utrzymać, już straciłem wszystkie siły na ciągłe udawanie tej tak wstrętnej dla mnie roli. Pomyśl ile czasu upłynęło od chwili, kiedy narzuciłeś mi tę rolę, pomyśl, że od tego czasu nie widziałem mej Łucji i nie wiem co się z nią dzieje!

— Słuchaj, jeżeli mi tego teraz nie wytłumaczysz, to upewniam cię...

— Lucjanie — przerwał mu artysta — właśnie nadeszła chwila, kiedy mogę ci wszystko wyjaśnić, tylko obawiam się, czy nerwy twoje wytrzymają, czy potrafisz, przyjacielu, zdobyć się na tyle siły wewnętrznej abyś mógł wszystkiego wysłuchać w spokoju.

Przede wszystkim opanuj się i usiądź tu, naprzeciw mnie.

I artysta jął wolno, spokojnym głosem opowiadać Lucjanowi najpierw o swych przypuszczeniach, o tym jak coraz bardziej jego przypuszczenia stawały się prawdopodobne, o wynikach jego dochodzeń prowadzonych na własną rękę. Mówił o Jakubie Garaud i o tym, jak im wnikliwiej prowadził dochodzenia tym bardziej postać Harmanta i postać Garaud stawały mu przed oczami jako jedna osoba.

Lucjan zbierał wszystkie siły, aby w spokoju wysłuchać opowiadania artysty.

Jakżesz to trudne jednak było!

Bladł i czerwieniał, ręce mu drżały. Chciał w spokoju wysłuchać wszystkiego, zrozumieć każdy szczegół opowiadania, ale było to ponad jego siły. Wiedział tylko, że obecnie ma sie skończyć męka jego i Łucji i matki Perin, nie, nie Perrin a Joanny Fortier.

Nie mógł się powstrzymać. Zerwał się z krzesła i nie czekając na zakończenie opowiadania Edmunda spytał zmienionym głosem:

— Mogę już nie udawać? — Czy mogę powrócić do Łucji?

A widząc przytakujące skinienie przyjaciela nie czekał już na słowa i pędem wybiegł z mieszkania.

— Założę się, iż pierwszym napotkanym fiakrem uda się do Łucji — rzekł Edmund Castel do Raula.

— Wypada nam teraz rozstać się. Pan, panie Duchemin uda się do Amandy, aby ją o wszystkim powiadomić, a ja muszę pospieszyć do Jerzego. Część zagadki rozwiązał mu napewno mój obraz, resztę uzupełnię ja. Dzisiaj jeszcze Jerzy musi się dowiedzieć, iż jest synem matki Elizy czyli Joanny Fortier.

— A więc do widzenia przyjacielu. Czeka nas jeszcze wspólna wizyta u rzekomego Harmanta.

XXVII.

Joanna Fortier wypchnięta prawie przez przyjaciół z Gospody piekarzy, biegła ulicami Paryża bez planu, tak wprost przed siebie, byleby tylko jak najdalej się znaleźć od miejsca, gdzie wymówiono jej prawdziwe nazwisko. Mundury policyjne prześladowały ją cały czas.

W wyobraźni jej powstawały przerażające swą grozą obrazy potwornego aresztowania, rozpacz Łucji. Nie, do tego nie może dojść. To zabiłoby biedną Łucję, na którą tak wiele nieszczęść spadło w ostatnich czasach.

W miarę, jak zmęczenie ciągłą wędrówką, a raczej ucieczką ulicami Paryża ogarniało Joannę, przerażenie i bezradność poczęły ją opuszczać.

(c. d. n.)

8 mies. więzienia za dokonanie niedozwolonego zabiegu

W. sądzie okr. w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko dwum mieszkankom Grodźca: 32-letniej Stanisławie Solipiwko (Limanowskiego 80), oskarżonej o spędzeniu sobie płodu i akuszerce Józefie Wartakowej (Bolesława Prusa 1), która dokonała u Solipiwkowej niedozwolonego zabiegu Zabieg ten omal nie zakończył się śmiercią Solipiwkowej, która dostała zakażenia krwi.

Sąd skazał Solipiwkową na trzy miesiące aresztu, a akuszerkę na osiem miesięcy więzienia.

——xx——

KONGRES BRACTW RELIGIJNYCH W GOŁONOGU.

Kongres Bractw Religijnych, jak 3 ci Zakon św. Franciszka Serafickiego, Bractwo różańca św. mężczyzn i kobiet oraz Sodalicji Marjańskiej i innych odbędzie się 4 października br. w Gołonogu u stóp cudownego obrazu św. Antoniego Fadewskiego.

W kongresie tym weźmie udział JE. ksiądz biskup dr. Teodor Kubina z Częstochowy, a także wszystkie Bractwa i ich zarządy z całego Zagłębia i wszystkich parafij położonych na południe od Częstochowy.

Jako wstęp do kongresu, będzie zebranie zarządów Bractw 27 bm. w sali domu katolickiego w Gołonogu zaraz po sumie.

Tam będą podane osobom zainteresowanym wszelkie instukcje. Wszystkie Bractwa proszone są gorąco o przyjazd na obydwa zjazdy.

——xx——

Z OLKUSZA

(o) **KINO „ORZEŁ“** — dzisiaj „Osaczona“.

(o) **NIEFORTUNNY WIWATOWICZ.** W czasie wesela w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa w mieszkaniu Anny Domagała jeden z uczestników wesela, mianowicie Władysław Śmigielski, strzelając na wiwat na cześć młodej pary, ranił niebezpiecznie w nogę Stanisława Tarchalika.

Rannego odwieziono do szpitala w Krakowie.

(o) **URZĘDNICY STAROSTWA OLKUSKIEGO NA F. O. N.** Urzędnicy starostwa olkuskiego powzięli onegdaj piękną uchwałę, deklarując na Fundusz Obrony Narodowej jednodniowy zarobek.

(o) **FAŁSZYWY DZIENNIKARZ UNIEWINNIONY.** W swoim czasie sensacją Olkusza było pojawienie się dwuch dziennikarzy, z których jeden, mianowicie Cederbaum - Walicki legitymował się fałszywą legitymacją „Kurjera Warszawskiego“ wydrukowaną w jednej z olkuskich drukarń. Cederbaum - Walicki stanął onegdaj przed sądem grodzkim w Olkuszu pod zarzutem naciągania niektórych osób na pożyczki i wsparcia pieniężne.

Sąd nie dopatrzył się cech przestępstwa „dziennikarza“ i od winy i kary go uwolnił.

Cederbaum - Walicki przybył na sprawę pod eskortą policyjną ze Stanisławowa, gdzie odsiaduje karę za inne sprawki.

(o) **POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRONNICTWA LUDOWEGO.** W dniu 11 października odbędzie się w Olkuszu poświęcenie sztandaru pow. zarządu stronnictwa ludowego i wbijanie gwoździ, zaś w dn. 13 października odsłonięcie poświęconego sztandaru w Łanach - Wielkich (gm. Żarnowiec).

——((x))——

Odpowiedzi redakcji

WP. M. MULLER. — Nie zamieścimy.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie

Dnia 29 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie. Porządek obrad zapowiada: przemianowanie ul. Granicznej na ul. Bolesława Limanowskiego, przyjęcie z Funduszu Pracy dotacji w kwocie zł. 360.000, zaciągnięcie w Funduszu Pracy pożyczki materiałowej w kwocie zł. 116.745, sprzedaż placu miejskiego przy ul. Piłsudskiego, sprawa zmiany granic terytorialnych miasta Będzina, udzielenie pożyczki Zaw. Związk. Pracowników Miejskich w Będzinie, uchwalenie przepisów sanitarno-porządkowych, uchwalenie konwersji miejskiej pożyczki z 1918 r., regulamin Komisji Opieki Społecznej, wybór zastępcy członka do Miejskiej Rady Szkolnej w Będzinie, zmiana statutu Woj. Zw. Międzykomunalnego dla spraw opieki i zdrowia w Kielcach oraz wnioski i interpelacje.

• • •

Inauguracyjne posiedzenie rady szkolnej w Będzinie odbędzie się w poniedziałek w sali magistratu.

Porządek obrad zapowiada wiele ważnych spraw.

Z ZAWIERCIA

Echa krwawych porachunków osobistych

Onegdaj wiecz. pokłuty został nożem niej. J. Klatte, prac. PCK., zam. przy ul. Słowackiego 49 w Zawierciu. Według oświadczenia pokłutego oraz domowników — czynu tego dokonał niej. St. Kijas. Klatte otrzymał 7 ran kłutych w plecy i okolice prawego boku. Sprawca zbiegł. Ranny Klatte przebywa w szp. ubezp. społ. w Zawierciu. Stan jego zdrowia jest groźny, lecz nie budzi obaw.

ZE SPORTU

Dzisiejsze spotkania piłkarskie

Klasa A: Brynica — Zagłębie — p. Grabiński. KSM. — Sarmacja — p. Pietrakowski, Płomień — Solvay — p. Baran, Unia — CKS. — sędzia ze Śląska, rez. p. Parzniewski. Zagłębianka — Hakoach — p. Sajka.

Klasa B: Cyklon — Strzelecki — p. Dyszy, Saturn — Cynkownia — p. Ciechowski. Sokół — Orzeł — p. Ciechowski. Dąbrowa — Gołonóg — p. Rechnic, Czarni — Placówka — p. Wosiński. Brygada — Kazimierz — p. B. Trzmiel. Zew — Sosnowiec — p. Szycki. Makabi — ZS. Niwka — p. A. Trzmiel.

Klasa C: Mars — Gwiazda — p. Triger Kraft — Jedność — p. Cupiał. DKS. — Gwiazda — p. Latos. Jaworznik — Bałtyk — p. Cieśla. Victoria — Nordia — p. Malecki.

Z KIELC

(k) **NOMINACJE W KAPITULE KIELECKIEJ.** Ojciec św. mianował J. E. biskupa sufragana Franciszka Sonika Prałatem Scholastykiem Kapituły Kieleckiej na miejsce śp. ks. rektora Wacława Niemirowskiego niedawno zmarłego.

• • •

Ks. dr. Paweł Frelek, dziekan olkuski, dotychczasowy kanonik honorowy został odznaczony godnością Kanonika Gremialnego Kapituły Kieleckiej.

(k) **PIĘĆ GOSPODARSTW SPŁONEŁO.** We wsi Ludynia, pow. jędrzejowskiego w zagrodzie Wincentego Kaczmarskiego, wskutek zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania i strawił ogółem pięć domów mieszkalnych wraz zabudowaniami gospodarskimi.

Straty wynoszą 30.000 zł.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAPISY na Dzienne - Wieczorowe

ROCZNE KURSY HANDLOWE
Michała
KOŁACZKOWSKIEGO

Będzin, Sączewskiego 25, przyjmuje codziennie sekretarjat w godzinach 9—19.— Niezamożnym stypendja.

WYUCZAM bezpłatnie kroju nowoczesnego prof. Lewańskiego, modelowania bieliźniarstwa, haftów, robót siatkowych i firanki (p.) kapy, serwety. Piaski, Żeromskiego 16, Dudałowa.

ZATWIERDZONE przez Kuratorjum Okręgu szkolnego Kraków.

ROCZNE KURSY HANDLOWE
Dra. K. STATLERA

w Będzinie, ul. Modrzejowska 44, tel. 6-82 przyjmuje zapisy codziennie oprócz niedziel od 10—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym ulgi.

DŁUGOLETNIE Kursy Kroju, Szycia, Modelowania zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Kuratorium krakowskie Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Wyuczam: sukien, płaszczy, kostiumów, kompletów, peleryn pyjam, szlafroków, bieliźniarstwa. Zapisy codziennie. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki.

ŻEŃSKIE Koncesjonowane Kursy Kroju szycia modelowania i bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki.

KONCESJONOWANE Kursy nauki pisania na maszynach, po ukończeniu świadectwo oraz praktyka bezpłatna. Sosnowiec, Piłsudskiego 26.

STUDENT trzeciego roku prawa udziela lekcyj, przygotowuje do gimnazjów. Uczy łaciny, francuskiego. Łaskawe zgłoszenia pod „Korepetytor".

POSZUKUJE się natychmiast absolwentki WSH. lub szkoły żeńkiej Handlowej celem przygotowania do egzaminu do III kl. szkoły Żeńskiej Handlowej od półrocza. Pełne utrzymanie z mieszkaniem i dopłata. Wiadomość Administracja „Expresu".

POSADY I PRACE

POTRZEBNA dziewczyna do obsługi. Będzin, Okrzei 53 m. 3.

UWAGA! Oddam zastępstwa na woj. kieleckie i śląskie na wyłączny artykuł. Adres w administracji Sosnowiec.

PRZYJMĘ uczenicę na praktykę fotograficzną. Sosnowiec, Orla 28. M. Ćwirko - Godyccy.

OD zaraz potrzebna służąca do wszystkiego. Sosnowiec, Sobieskiego 5-a.

POTRZEBNY uczeń do zakładu krawieckiego. Sosnowiec, Grabowa 1.

POTRZEBNY czeladnik lub podręczny szewcki. Sosnowiec, Wielka 10.

POTRZEBNA natychmiast dobra dziewczyna do gospodarstwa domowego. Krzepkowski, Piaski, Kościuszki 1.

POTRZEBNA uczenica do kapeluszy damskich. Kończącym świadectwa prawne. — Śliwakowa, Dąbrowa, 3 Maja 4.

POTRZEBNA dziewczyna do drukarni Henryka Kiwkowicza, Sosnowiec, Sienkiewicza 13.

POTRZEBNY samodzielny radio monter Zgłoszenia Rettman - Berkowicz, Będzin, Małachowskiego 1.

DWIE panie potrzebne od zaraz. Zgłaszać się z dowodami dn. 28.9 36 r. od 10—13 Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a m. 6.

UCZNIA LUB UCZENICĘ do lat 15-tu przyjmę na praktykę. Zakład zegarmistrzowski Sosnowiec, Czysta 7. W. Niepoń

LOKALE

TRZY pokoje z kuchnią, przedpokój z wygodami na dogodnych warunkach do wynajęcia. Gospodarz, Sosnowiec, Robotnicza 1.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, czynsz miesięczny. Sosnowiec, Tabelna 19.

WYNAJMĘ 2 pokoje z osobnym wejściem, telefon, łazienka. Piłsudskiego 12.

POKOJE umeblowane lub bez wygody, używalność kuchni. Prosta 12. gospodarz.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Pańska 34-a. parter.

PRZYJMĘ panie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Miła 5 m. 1

POKÓJ z kuchnią, woda na I p. wynajmę. Sosnowiec, Narutowicza 17.

LOKAL przemysłowy w dobrym punkcie do wynajęcia. Piłsudskiego 54, gospodarz

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Zagórska 63. F. Kałat, Będzin.

POKÓJ z kuchnią od zaraz do wynajęcia Będzin, Przeczna 15.

DO wynajęcia pokój z kuchnią tylko zaraz. Kaliska Nr. 39.

POKÓJ umeblowany tanio do wynajęcia. Pracownia Gorsetów Duszówej Sosnowiec Hale Rozwoju.

2 SKLEPY do wynajęcia. Sielecka 8.

MIESZKANIE 5 lub 4 pokojowe z wygodami do wynajęcia Sielecka 8.

WYNAJMĘ sklep z urządzeniem bez towaru niedrogo. Robotnicza 3 Strojniak.

ŁADNIE urządzony pokój frontowy z wygodami z telefonem do wynajęcia od zaraz dla kulturalnej pani. Wiadomość ul. Warszawska 18 m. 8.

POKÓJ z kuchnią słoneczny do wynajęcia. Piłsudskiego 132a.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Otomany

materace, kozetki, tapczany. Warunki dogodne Sosnowiec, 1-go Maja 14. Tomczyk

OKAZYJNIE sprzedam warsztat mechaniczny. Wiadomość Bracka 7. Hain.

OGŁOSZENIE. Sprzedam nowowybudowany trzech piętrowy bardzo solidny dom z placem przy ul. Aleja. Wiadomość, Sosnowiec ul. Towarowa nr. 9 m. 8.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18.

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową i czółenkową. Dąbrowa Górn., Wielka 1 m. 6.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź. telefon 20.

SZYNY budowlane, tregry używane, drut kolczasty oraz różne żelastwo do wyrobu, poleca firma H. Pfeffer, Będzin ul. Kościuszki 30 (obok poczty).

HARMONIE Kupisa stolikową sprzedam okazyjnie. Gołonóg, Podlesie 37. Tomasz Zygiert.

SPRZEDAM mieszkanie pojedyńcze może być zaraz wolne. Przybytniewska, Sosnowiec, Robotnicza 8.

Węgiel

zł. 2.20 metr z dostawą. Zawiercie, Krakowska 37. Skład Węgla.

ZARZĄD Miejski w Będzinie poszukuje budynku w celu wydzierżawienia lub wynajęcia na przedmieściu m. Będzina ewentualnie w okolicy Łagiszy lub Grodźca.— Bliższych informacyj udzieli Wydział Ogólny Zarządu Miejskiego pokój nr. 18.

MEBLE najkorzystniej kupisz za gotówkę, raty, obligacje pożyczek bezpośrednio z Mechanicznej Stolarni Antoni Toll, Będzin, Narutowicza 8, tel. 147, obok poczty.

KAMIEN

gruby do budowy, brukowiec, tłuczeń i drobny poleca: Cegielnia i kamieniołomy A. Zagórski, Będzin, 1-go Maja 106, tel. 665 tamże potrzebne furmanki do rozwożenia kamienia i cegły.

PLACU 20 prętów przy ulicy Orlej sprzedam. Wiadomość Biuro Techniczne Czary Uthke, Reymonta 11.

STOPNIE mozaikowe sprzedaje po 6 zł firma Słotta i Służałek, Sosnowiec, Piłsudskiego 54, tel. 10-11.

DO sprzedania budka z towarem i urządzeniem. Ul. Sielecka 26.

SPRZEDAM dom 8 ubikacyj i plac do budowy w śródmieściu. Dąbrowa, Okrzei 6 Betkowski.

HARMONIĘ stolikową sprzedam. Dąbrowa, ul. Szopena 20, Jan Chmiel.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość Pogoń, Owsiana 12. Sikorski.

HARMONIĘ stołiczkowa okazyjnie sprzedam. Będzin, ul. Okrzei 35, Cyprja Kała

SPRZEDAM place budowlane przy Gzichowskiej. Wiadomość Będzin, Góra Zamkowa 24.

SPRZEDAM sklep spożywczy lub urządzenie, punkt dobry. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

ROWER męski zamienię na damski. Okazyjnie sprzedam 3 akumulatory 4.5 wolt. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

SPRZEDAM mazynę do szycia Singera łebenkową czółenkowa 40 złotych. Jęzor, Cebrat.

WÓZEK dziecinny w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Expres Dąbrowa.

MAGIEL nowa do sprzedania. Sosnowiec, ul. Piłudskiego 25, dozorca wskaże.

Nieniejszym zawiadamiamy P. T. Mieszkańców następujących miejscowości:

BOBROWNIKI, WOJKOWICE KOMORNE, ŻYCHCICE, ŻYCHCICE-PIASKI, DOBIESZOWICE. ROGOŹNIKI, GRODZIEC, ZAGÓRZE, JÓZEFÓW, STRZEMIESZYCE-WIELKIE, OSTROWY, NIEMCE, GRABOCIN, KAZIMIERZ, PORĄBKA, FELIKS i ZAWODZIE,

że na zasadzie UPRAWNIENIA RZĄDOWEGO Nr. 302, z d. 20 sierpnia b. r. z dniem 1 października b. r. rozpoczynamy dostawą energii elektrycznej dla wyżej wymienionych miejscowości.

Dla obsługi Odbiorców zostaną otwarte następujące posterunki monterskie:

1) w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Sienkiewicza 3, tel. 6-80-21, dla miejscowości Zagórze i Józefów, 2) w Strzemieszycach przy ul. Kolejowej 6, tel. 17 (przez podmiejski 66) dla miejscowości znajdujących się w obrębie gminy Olkusko-Siewierskiej. 3) w Grodźcu przy ul. Legjonów 7, tel. 7-10-71 dla miejscowości: Grodziec, Wojkowice Komorne, Rogoźnik, Żychcice, Żychcice-Piaski, Bobrowniki, Dobieszowice.

Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskim Spółka Akcyjna
tel. 6-11-54.

DO sprzedania dom 10 ubiakcyj 2500 zł Strzemieszyce, ul. 11 Listopada. Osoba.

PLAC 240 prętow ulica Krakowska Sosnowiec do sprzedania. Wiadomość Bank Zagłębia Sosnowiec, Małachowskiego 9 w godzinach od 16 — 19.

PLACE budowlane pięknie położone sprzedam. Siewniak Dąbrowa, ul. Hieronimska 24.

SPRZEDAM mieszkanie umeblowane lub same meble. Wiadomość Tabelna 19 m. 1.

DOBRA egzystencja! Warsztat wyrobów sztucznego rogu i metalu połączone z niklowania z powodu innego zajęcia tanio do odstąpienia. Adres w administracji.

SZAFĘ, stół, łóżka, biurko, bibljotekę toaletę, maszynę sprzedam, Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

ŻARÓWKI pokojowe Philipsa do nabycia w firmie „Meteor" Warszawska 6.

DO sprzedania magiel w dobrym stanie. Sosnowiec, Podgórska 6.

DUŻY sklep z towarem wraz mieszkaniem odstąpię, dostępne warunki. Wiadomosc administracja

SPRZEDAM 6 morgową parcelę bez zabudowań w pięknej okolicy letniskowej. Okazyjnie. Wiadomość w administracji.

Ocet

dobry do marynat, ocet kuchenny, ocet winny poleca firma **„KOZIOŁKÓW i JĘDRYCZEK" w SOSNOWCU, 3-go MAJA 21.**

DO sprzedania restauracja w dobrym punkcie Piłsudskiego 55, Sosnowiec.



ZGUBIONE DOKUMENTY

FEIGLA FRYSZMAN unieważnia zgubiony weksel na 40 zł. płatny 30 października 1936.

MUCHA JÓZEF zamieszkały w Czeladzi zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Będzińskie.

LEJBUŚ KORNBERG unieważnia skradziony mu weksel na zł. 100 z podpisem Józefa Dębskiego.

KĘPA FRANCISZEK zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków.

ZGUBIONO książeczkę wojskową na imię Zan Gozdziewski w drodze z Milowic do Dąbrowy. Zwrócić: Dąbrowa Górnicza Marii Konopnickiej 26.

I na kieszeni i na zdrowiu oszczędza
KTO PALI W TANICH, a dobrych gilzach do papierosów:

„Servus" i „Kryzysowe"

fabryki E. Paschalski i S-ka, Radom

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny. do odebrania za zwrotem kosztów. Wiadomość w administracji.



JAZ

Za obligacje pożyczki Inwestycyjnej, Narodowej, Konsolidacyjnej możesz nabyć

Zegary ścienne, zegarki męskie, damskie, nakrycia stołowe (platery), rowery, patefony, aparaty radiowe
Liczba zgłoszeń ograniczona.
Przyjdź natychmiast do firmy

Sz. Milechman

Magazyn zegarmistrz. - jubilerski DĄBROWA GÓRNICZA, ul. Sobieskiego 11.

„**PANY** bogate poznają w celu martymorialnym Panów. Miejscowość obojętna. Dyskretnie pośredniczy: Rudzki, Kalisz Kościuszki 17.

JEŻELI jest leśniczy, który się zainteresuje prawdziwym sercem miłości dobrą żonę, gospodynię. Oferty do administracji pod „Kochająca wieś".

POZNAM inteligentnego Pana do lat 40. Zgłoszenia „Expres" pod „Samotna".

SYMPATYCZNA w kwiecie wieku pozna inetligentnego pana w celu towarzyskim. Zgłoszenia do administracji „Expresu" dla „Bloudynki".

Biura pisania podań

do władz administracyjnych i **SĄDOWYCH E. LWOWSKIEGO** i do władz administracyjnych **K. STANKIEWICZA** Sosnowiec, Warszawska 6, I-sze piętro.

FOTOGRAFIE

wiecznotrwałe do nagrobków i pomników potaniały

Powiększenia

dobre — z najgorszych zdjęć amatorskich od 40 gr art. wykonuje: „FOTO-LAZAR" Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

WIEDEŃSKA GORSECIARKA prowadzi kursy gorseciarstwa i pasów ortopedycznych. Chcesz być zgrabną — przyślij obwód pasa i bioder to wyślę za zaliczeniem modny pas. Jeśli dziecko się garbi podaj wiek, a wyślę prostotrzymacz („Gradehalter"). Augusta Szymkowicz, Warszawa, Wspólna 33/24. Telefon 9-23-93. Dla przyjezdnych uczenic pomieszczenie.

DOM nowy, dochód miesięczny 300. Cena 30.000 zł. DOMEK przy rzeźni 4.600: PLAC Pogoń 4.200. ZIEMIA 10 mórg, miechowskie 10.000 mogę zamienić na dom w Zagłębiu. Sosnowiec. Mościckiego 12 biuro.

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, CZYSTA 8. telefon 62545. — Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

Najtańsze golenie

jest tylko brzytwą i przez samego siebie, golenie dobrą brzytwą idzie b. sprawnie. — Wypróbowane brzytwy dostaniesz u nas.
„ADA" Fabryczny Skład, Modrzejowska 30 (Hale Rozwoju)

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odp. Tadeusz Lipski